№ 158 (2958). Warszawa, CZWARTEK 10 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Z. P. P. S. o Sejmie i Rządzie.

Na wczorajszem posiedzeniu Z. P. P. S. powziął następującą uchwałę:

Z. P. P. S., po wysłuchaniu sprawozdania Prezydjum, uznaje za główne swe zadanie w chwili obecnej doprowadzenie do rozwiązania Sejmu przez własną jego decyzję oraz do niezwłocznego zarządzenia nowych wyborów — najpóźniej w pierwszej połowie października 1926 r. — na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Z. P. P. S. przeciwstawia się wszelkim dążeniom do utrzymania obecnego Sejmu i odroczenia nowych wyborów.

Z. P. P. S. oświadcza, że weźmie pod rozwagę tylko pełnomocnictwa, zmierzające do załatwienia bieżących spraw gospodarczo-budżetowych, o ile program ministra skarbu uwzględniać będzie żądania klasy robotniczej.

Z. Z. P. P. S. domaga się od Rządu uruchomienia przemysłu i ruchu budowlanego, walki z bezrobociem, walki z drożyzną, — walki z kartelami, — nienaruszalności ustawodawstwa robotniczego, — reformy rozporządzeń walutowych w duchu pochwycenia walut obcych na rzecz Skarbu Państwa, podniesienia zasiłków dla bezrobotnych, przywrócenia mnożnej dla wojskowych i cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, przyspieszenia wykonania reformy rolnej z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie interesów bezrolnych i małorolnych, reorganizacji administracji, zmiany polityki administracyjnej i szkolnej, zwłaszcza wobec mniejszości narodowych, pokojowej polityki zagranicznej i amnestji dla przestępców politycznych..

Warszawa, dnia 9 czerwca 1926 r.

Demokracja czy biurokracja.

Słyszy się teraz powszechnie zdanie: demokracja i parlamentaryzm zawiodły — trzeba szukać nowych form współżycia ludzkiego. Ci atoli, którzy hasła te głoszą, wracają do dawnych przeżytych form rządów absolutystycznych. Szczególnie w państwach świeżo wyzwolonych narodów szerzy się przeciw demokracji nieufność i niezadowolenie, tłumacząc wszystkie niedomagania gospodarcze i społeczne nową demokratyczną formą rządów. Nie jest to objaw nowy. Już w Biblji czytamy, jak to gdy Mojżesz wyprowadził żydów ze strasznej niewoli egipskiej, w niewolnictwie zrodzeni i z niem zżyci zbuntowali się i żądali powrotu do pełnych garnków egipskich. I do wolności trzeba się przyzwyczaić i przystosować, żąda ona ofiar i stwarza niewygody.

Demokracja nakłada na obywateli ciągłą odpowiedzialność za rządy, zmusza ich do stałego zajmowania się sprawami publicznemi, zastanawiania się nad niemi, a co najtrudniejsze do decyzji. Trudno społeczeństwu, do tych zadań nieprzystosowanemu, sprostać tak ciężkim obowiązkom. Trudno człowiekowi, przyzwyczajonemu do opiekunów i kuratorów, samemu decydować o swoim losie, a jednak człowiek o poczuciu godności osobistej, człowiek stojący na pewnej wyżynie kulturalnej, odrzuca opiekę i kuratelę i wprawia się do obchodzenia się bez nich. Żyć bez nadzoru trzeba umieć, a nauczyć się można tego jedynie będąc pozostawionym samemu sobie.

Ani demokracja ani parlamentaryzm nie przeżyły się, przeciwnie nie doszły jeszcze do rozkwitu. Społeczeństwa świeżo wyswobodzone nauczyć może samo życie, doświadczenie w niem nabyte. Mimo trudności przejściowe — innej drogi niema.

Człowiek nowoczesny nie potrafi żyć pod rządami autokratycznemi, nie wróci do niewoli dobrowolnie mimo, że w drodze do dojrzałości czasowo ulegnie niezadowoleniu wobec niedomagań chwili i zatęskni do pełnych garnków niewoli egipskiej.

Próbę powrotu do rządów autokratycznych przebywa cały szereg państw europejskich: Włochy, Węgry, Hiszpanja, a ostatnio Grecja. W państwach tych drogę absolutyzmowi torował ślepy radykalizm, który nie zrozumiawszy społecznych warunków własnego narodu, próbował naśladować ustrój bolszewickiej Rosji. Wtedy to powstało pragnienie oddania się rządom „silnego" człowieka, który potrafi gwałtem doprowadzić do uporządkowanych warunków społecznych.

„Silny człowiek" musi wolę swoją bezwzględnie społeczeństwu swemu narzucić, musi dławić żywe siły w narodzie żyjące, musi zgnieść wszystko co innego niż on jest zdania, co dążności ma sprzeczne z jego usiłowaniami — tłumi rozwój kulturalny w narodzie, polegający na swobodnym rozwoju myśli, na swobodzie jednostki.

Dzieła takiego jednostka sama nawet najsilniejsza nie dokona, otacza się wykonawcami swej woli, tworzy wszechwładną biurokrację, a nie mogąc ogromną ilością swych narzędzi kierować i je kontrolować, wytwarza nieskończony szereg drobnych, dokuczliwych, gnębiących samowładców.

Taki musi być ustrój absolutystyczny: Rządy jednego człowieka, rządy silnej ręki a narzędzia ostatecznie zapanowują nad tym, który je do władzy powołał.

Carem rządzili czynownicy, Rosją bolszewicką rządzą komisarze i jak się tam biurokracja nowoczesnej Rosji nazywa, Włochami trzęsą komitety faszystowskie, Grecję dławią generałowie, dorwawszy się do władzy a lud w tych państwach cierpi i milczy złowrogo, czekając chwili załamania się energji gwałcicieli.

Pozornie narody znoszą spokojnie rządy „silnych ludzi". Ale co się dzieje pod przykrywą prasy zgnębionej, co zamilczają usta skneblowane, to mówią zbladłe od trawiących niepokojów twarze dyktatorów, o tem świadczą ich ciągłe usiłowania odwrócenia uwagi społeczeństwa od siebie. Tyran hiszpański daje Hiszpanom upust krwi w Marokku. Bolszewicy brzęczą ciągle szabelką, niepokoją sąsiadów, by nieszczęśliwa ludność Rosji mniej myślała o sobie i o swych dyktatorach. Mussolini udaje Nerona, wygłasza szalone mowy imperjalistyczne, urządza parady jak za czasów rzymskich, by Włosi odwrócili oczy od swej niewoli, od swej hańby. Włochy ciche jak cmentarz a ci Włosi, którym udaje się wymknąć za granicę, za kraty faszystowskiego więzienia, drą szaty i wzruszają serce szlachetnych opowiadaniami o sromie i nieszczęściu włoskiego narodu.

W wolnej Europie rozbrzmiewają skargi z powodu kryzysu gospodarczego, nędzy szerzącej się a we Włoszech i w Rosji cicho. Czy dlatego, jakoby tam lepiej było— przeciwnie.

Niedawno ukazały się urzędowe ogłoszenia, które wykazują, że gdy angielski robotnik zarabia 100 zł. wedle siły kupna, to robotnik niemiecki zarabia 75 zł., polski 51 zł., a włoski 48. A zatem nie tylko w stosunku do małowartościowej waluty włoskiej, ale w stosunku do jej siły kupna w kraju robotnik włoski zarabia mniej, niż nędznie płatny robotnik polski.

W Polsce wobec braku zrozumienia dla łączności istnienia Polski z jej ustrojem demokratycznym nie trudno było wywołać niechęć ku reprezentacji parlamentarnej a to tem bardziej, że nader trudne położenie gospodarcze Europy najsilniej odbiło się i odbić musiało na Rzeczypospolitej i że dalszy jej rozwój jest nierozłącznie związany z rozwojem europejskim.

Konstytucja polska, na której opiera się istnienie parlamentu polskiego, powstała w walce pomiędzy reakcją a lewicą a byłaby znacznie mniej demokratyczną, aniżeli jest, gdyby nie były trwały jeszcze nastroje rewolucyjne. Reakcja obawiała się głównie prezydentury Piłsudskiego i owych rewolucyjnych nastrojów, które mogły znaleźć wyraz w dalszych wyborach i dlatego przystosowała postanowienia Konstytucji do swoich obaw. Ograniczono więc uprawnienia Prezydenta i uniemożliwiono rozwiązanie Sejmu. W ustroju parlamentarnym Sejm nie może być nierozwiązalnym, po pierwsze ze względu na zmiany w opinji społeczeństwa, której wyrazem musi być Sejm a następnie, że rozwiązanie Sejmu jest jedynem wyjściem na wypadek większych różnic zdań pomiędzy Rządem a parlamentem. Wtedy przy nowych wyborach społeczeństwo decyduje jak nadal rządy mają być prowadzone. Sejm nierozwiązalny, nie mogąc usunąć sprzeczności między sobą a Rządem lub też zmienionem stanowiskiem społeczeństwa, staje się przeszkodą w życiu publicznem i ściąga na siebie bez pożytku dla kogokolwiek niechęć opinji publicznej. O to zdaje się chodziło reakcji!

Rozszerzyła się w społeczeństwie opinja, jakoby Sejm, żądny władzy, uzurpował prawa Rządu i usiłował stać się władzą wykonawczą. Fakty przemawiają przeciw tej opinji.

Sejm nie tylko, że nie zagarniał władzy wykonawczej, lecz przeciwnie pozbywał się dobrowolnie prawa kontroli i władzy ustawodawczej niezawsze w zgodzie z Konstytucją na rzecz Rządu. Jeżeli Sejmowi można uczynić zarzut, to polegać on winien na tem, że Sejm często bardzo unikał decyzji i odpowiedzialności jemu przypadającej i odstępował ją Rządowi.

Czasy powojenne odznaczają się upadkiem poczucia honoru, zanikiem uczciwości, chęcią używania i zdobywania fortuny. Atmosfera ta korumpuje w życiu publicznem tych, którzy zawiadują groszem publicznym i dzierżą z ramienia Państwa władzę. Stąd bezbrzeżna demoralizacja biurokracji cywilnej i wojskowej. Złodziejstwo, przekupstwo, należy zwalczać z całą bezwzględnością, zwracanie się atoli przeciw demokratycznym formom Rządu oddaje złodziejom przysługę. Wszak rządy absolutystyczne dają największą łatwość okradania skarbu. W Rosji carskiej, tak samo i w dyktatorskiej kradną stokroć więcej, niż w krajach parlamentarnie rządzonych. Bez kwestji, że wśród wybrańców narodu znajdują się osobniki, które sobie przysparzają znaczne zyski kosztem Państwa, ale należy brać pod uwagę, że zarzuty podnoszone tyczą się prawie wyłącznie członków stronnictw antidemokratycznych, dążących do ograniczenia znaczenia Sejmu i jego wpływów. Im mniej rządy są jawne, tem lepiej dla tych, którzy swego wpływu nadużywają dla celów osobistych.

Rozprawia się dużo o potrzebie zmiany ordynacji wyborczej. Czy o ile takie zmiany nastąpią będą one skierowane na ułatwienie wyboru posłów stronnictw nieposzlakowanych o przywłaszczenie sobie grosza publicznego? Nie ulega chyba kwestji, że każda zmiana dzisiaj przeprowadzona będzie wodą na młyn reakcji.

Teoretycznie być może, że doskonała jakaś, zresztą nigdzie nie istniejąca biurokracja mogłaby tworzyć ustawy wzorowe, tak pod względem treści, jak i techniki. Przedłożenia jednak rządowe w Polsce odznaczały się nieprzeciętną nieudolnością, często stronniczością i zawsze prawie przedłożenia takie wychodziły z komisji sejmowych znacznie poprawione, chociaż i wtedy może do doskonałości pretensji mieć nie mogły. Za mało mamy wprawy ustawodawczej.

Ani społeczeństwo, a zatem i Sejm nie są zbiorowiskiem ludzi jednolitych interesów, jednolitych dążeń i poglądów. Przeciwnie w społeczeństwie wre stała walka, mniejsza o nazwę: klas czy warstw i w Sejmie musi się ona uwydatnić. Chodzi jedynie o pewien umiar, którego brak wywołuje sprzeczność między uchwałami większości a opinją społeczeństwa.

Jest to jeden z momentów, który w normalnych warunkach powoduje rozwiązanie Sejmu a gdy to jest niemożliwe, wywołuje czynny sprzeciw steroryzowanych przez większość. Stronnictwa sejmowe mają przedewszystkiem obowiązek obrony interesów klas i warstw, których są wyrazem, sprzecznych z interesami innych warstw, ale zgodnych z interesem Państwa. Używają zatem należycie swego wpływu, by interesy ich mocodawców znalazły w Państwie słuszne uwzględnienie i słusznie czynią poparcie Rządu zależnem od uwzględnienia potrzeb przez nich reprezentowanych części społeczeństwa.

I tak PPS. czyniła słusznie poparcie czy niezwalczanie Rządu zależnem między innemi, od utrzymania ustawodawstwa społecznego, zwalczanego namiętnie przez stronnictwa kapitalistyczne. Parlament bez walki, bez stronnictw byłby ciałem martwem, zbędnem i niepożytecznem, byłby obumarłym członkiem żywego społeczeństwa.

Parlament z natury rzeczy ma pewną władzę nad Rządem i na tem polega wartość parlamentu. Społeczeństwo i jego przedstawiciele muszą, jeżeli władza nie ma być celem w sobie, ale narzędziem społecznem, mieć możność przeciwstawienia się Rządowi. W życiu parlamentarnem sposobność ku temu stanowi przedewszystkiem uchwalenie budżetu. W tej zależności od Sejmu Rząd być musi, *jeżeli parlamentaryzm nie ma zostać maskowanym absolutyzmem.*

Wielką wagę ma dla narodu prawo i obowiązek kontroli, dane Sejmowi w interesie praworządności. Jest to prawo kontroli nad biurokracją, skłonną do samowoli, uważającą siebie za właściwy Rząd, właściwą władzę nad społeczeństwem. Rząd a biurokracja to dwa czynniki często z sobą sprzeczne, z sobą spory wiodące i nieraz byliśmy świadkami w komisjach sejmowych, jak biurokracja krytym sztychem starała się pozyskać Sejm przeciwko Rządowi.

Biurokracja to zwarty stan, mogący skutecznie przeciwstawiać się woli Rządu oparty o swą solidarność stanową. Często bardzo zarządzenia Rządu załamywały się o opór biurokracji, niedającej się zniewolić do wykonania woli ministrów. Wypadków takich było tyle, że napewno każdy interesujący się życiem państwowem zna ich bez liku.

Obywatele Państwa wobec biurokracji z natury rzeczy w gorszem są położeniu, aniżeli Rząd. Jedyną instancją, która trzyma w pewnej mierze biurokrację w karbach i usuwa jaskrawe akty samowoli, to Sejm i jego prawo kontroli. Sejm jest podporą Rządu w dążeniu do poskromienia biurokracji.

Interpelacje sejmowe, wnoszone często bez skutku bezpośredniego, były postrachem biurokratycznych gwałcicieli prawa, a jeżeli mimo to nadużycia były, to cóżby się dopiero działo, gdyby nad każdym gwałtem nie wisiała groźba interpelacji, publikującej z wszędzie widzialnego miejsca nadużycia i zmuszającej Rząd do badania gwałtów biurokratycznych.

Z czynników państwowych ani Rząd, ani parlament nie posiadały takiej bezpośredniej i trudnej do okiełznania władzy jak biurokracja.

Obywatele, którzy ulegli szałowi antyparlamentarnemu, winni sobie uprzytomnić, jakby Polska wyglądała pod wpływem rządów biurokratycznych, nie ulegających kontroli sejmowej. Niechęć do dzisiejszego Sejmu nie może społeczeństwu zasłaniać niebezpieczeństwa, leżącego w rządach bezparlamentarnych. Bez parlamentu z pełnią praw przysługujących mu z jego zadań i jego istoty, bez parlamentu wyposażonego w prawo stanowienia ustaw, kontroli administracji i uchwalenia budżetu Polska istnieć nie może.

Parlament mieć musi wpływ na administrację, ale oddzielić się winien od władzy wykonawczej, która niepodzielnie w ramach ustaw i budżetu spoczywać winna w rękach Rządu. Nie zagarniać praw Rządu ale strzedz swoich. Nie uchwalać ustaw ramowych, nie szafować pełnomocnictwami, brać na siebie odpowiedzialność za swe uchwały i nie podkopywać swej powagi przesuwaniem swej odpowiedzialności na Prezydenta czy Rząd.

Ostatecznie Sejm ponosi odpowiedzialność w opinji publicznej i za czyny dokonywane przez Prezydenta i Rząd na podstawie udzielonych im pełnomocnictw.

Herman Diamand.

Nowy Rząd.

Podana przez nas wczoraj lista członków nowego Rządu tem tylko różni się od listy, podpisanej przez Prezydenta Mościckiego, że p. August Zaleski nie jest Min. Spraw Zagr., lecz **kierownikiem** tego Ministerjum. Jest to, oczywiście, stan nienormalny: Ministerjum Spraw Zagr., zbyt ważną jest placówką, aby jego przedstawiciel w Rządzie mógł mieć zmniejszony autorytet nazewnątrz i ograniczony głos w Radzie Ministrów.

Wynikałoby z tej nominacji, że niema jeszcze decyzji co do nadania p. Augustowi Zaleskiemu pełnych praw ministra. Wobec tego utrzymuje się wciąż niewiarogodna kandydatura... Janusza Radziwiłła, której w społeczeństwie nie popiera nikt poza klubem myśliwskim, kandydatura wstecznika i monarchisty, b. „min. spraw zagr.“ Rady regencyjnej, który wykonywał tylko wolę okupantów niemieckich.

Pozatem są jeszcze trzy „kierownictwa“, które mają być zastąpione tekami ministrów: Min. oświaty, rolnictwa i reform rolnych. Wymienia się tu cały szereg kandydatów—nieraz biegunowo przeciwstawnych, prawicowych i lewicowych.

::o::

Pierwsze posiedzenie nowego Rządu.

Wczoraj o godz. 5ej po poł. odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków nowego Rządu. Następnie na Zamku rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem pana Prezydenta Rzplitej. W celu wzmocnienia współpracy Prezydenta z Rządem tak, aby wpływ jego na przebieg wypadków w Państwie był silnie zagwarantowany, Rada Ministrów postanowiła ułożyć pracę swą w ten sposób, aby każdy punkt porządku dziennego posiedzenia Rady Ministrów mógł być wstrzymany przez p. Prezydenta, który w takim wypadku albo zażąda wyjaśnienia danej sprawy przez odpowiedniego ministra, albo też postanowi, aby dana sprawa stała się przedmiotem obrad Rady Ministrów, zwołanej ad hoc pod jego przewodnictwem. Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję ogólną nad projektem ustawy, zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1921 r. Szczegółowa dyskusja nad tą sprawą kontynuowana będzie również w obecności pana Prezydenta Rzplitej na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godz. 5-ej po poł. na Zamku. (PAT.).

::o::

Spór konstytucyjny.

P. TRĄMPCZYŃSKI ŁAMIE KONSTYTUCJĘ.

Wczoraj rano miały obradować komisje senackie, po obiedzie zaś miało zebrać się plenum Senatu, dla rozpatrzenia kilku ustaw, które już w kwietniu r. b. rozpatrzone były przez Sejm.

Według brzmienia Konstytucji Senat obowiązany jest przyjęte przez Sejm ustawy rozpatrzeć w ciągu 30 dni. O ile nie może tego uczynić z jakichkolwiek powodów, powinien w tym terminie zapowiedzieć zgłoszenie poprawek, a wówczas uzyskuje dodatkowe 30 dni zwłoki. Jeśli od uchwalenia przez Sejm ustawy upłynęło 30 dni, a Senat poprawek nie zgłosił ani ich nie zapowiedział, to ustawa tem samem jest ostatecznie załatwiona i wymaga tylko podpisu p. Prezydenta oraz ogłoszenia, aby nabrać mocy obowiązującej.

Na tem stanowisku stanęły senackie kluby lewicy, które sprzeciwiały się rozpatrywaniu ustaw będących na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia. Marsz. Trąmpczyński na odmiennem stanął stanowisku, argumentując je wypadkami majowemi, które stanęły na przeszkodzie rozpatrzeniu ustaw w przepisanym przez Konstytucję terminie.

Wobec sprzeciwu lewicy komisje nie zebrały się, zebrał się natomiast konwent Seniorów, na którym rozważano tę sprawę. Przewodniczący komisji prawniczej sen. *Ringel* (Koło żyd.), zgłosił wniosek oddania tego sporu pod Sąd Prezydenta Rzplitej i Rządu.

Mówca dowodził, iż gdyby nawet interpretować Konstytucję tak, jak to czyni Marsz. Trąmpczyński, to Senat nie może tego uczynić bez porozumienia się z Sejmem i Rządem.

Z tym poglądem zgodził się Marszałek Trąmpczyński, który w godzinach poobiednich udał się do p. Prezydenta Rzplitej dla zreferowania tego sporu konstytucyjnego.

P. Prezydent przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć i zakomunikować Senatowi dzisiaj przed południem opinję, którą poweźmie po porozumieniu się z Rządem.

Dla wysłuchania opinji tej zbierze się Konwent Seniorów Senatu dzisiaj o godz. 12 w południe.

Nie prowokować wsi, lecz reformę rolną przeprowadzić!

W ostatnich dniach opinja publiczna zaalarmowana została wiadomością o najeździe wojska i policji na pow. Włoszczowski.

Najazd ten wywołany został fałszywymi alarmami obszarników.

Niczem nieuzasadnione wkroczenie wojska na wieś, wywołuje zrozumiałe oburzenie ludności wiejskiej, tembardziej, że wojsko, przechodząc przez wsi, zabiera furaż dla koni i żywność dla ludzi.

Chybe wyższe władze nie zastanowiły się nad tem, jakie wrażenie na najspokojniejszej ludności wywrzeć musi taki najazd militarno-policyjny — na żądanie obszarników, którzy chcą tylko skompromitować Rząd w oczach ludności?!

Prowokacyjne strachy obszarnicze mają na celu utrącenie reformy rolnej. Czyż im w tem będzie dopomagał Rząd, który powstał z przewrotu 12—14 maja?!

Od samego powstania Państwa, wieś jest okłamywana w najżywotniejszej sprawie — którą miljony chłopów małorolnych, bezrolnych i robotników rolnych żyją.

Wszystkie Rządy obiecywały przyśpieszenie reformy rolnej. I cóż z tych szumnych zapowiedzi pozostało?!

Rozgoryczenie, nieufność i poczucie krzywdy, jaka się dzieje ludowi pracującemu na wsi.

Przewrót majowy wstrząsnął wsią, jak i miastem. Lud zrozumiał wystąpienie Marszałka Piłsudskiego jako zapowiedź lepszych czasów!... Wieś nie wierzyła w otrzymanie reformy rolnej z rąk Witosa. Teraz — czeka na reformę!

Ustawa uchwalona w dniu 28.XII ub. r. o wykonaniu reformy rolnej, nie dała dotychczas żadnego pozytywnego wyniku.

Urzędy Ziemskie wydają obszarnikom pozwolenia na prywatną parcelację, obszarnicy sprzedają ziemię tym, którzy mają pieniądze.

Kredyty, przewidziane w ustawie, nie mogą być realizowane z braku rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Chwila obecna wymaga decyzji Rządu w tych sprawach, a tych decyzji niema!

Nie czas myśleć teraz o zwijaniu Min. reform rolnych i łączeniu go z Min. Rolnictwa. Ale czas jest ostatni wziąć się naserjo do przeprowadzenia reformy rolnej.

Dziwnym i bolesnym echem odbiła się w całym kraju wiadomość o okupacji wojskowo-policyjnej pow. Włoszczowskiego pod wpływem strachu obszarników i ich nieczystego sumienia.

Najszersze warstwy ludu pracującego miast i wsi domagają się przeprowadzenia reformy rolnej i protestują przeciwko skandalowi, który dzieje się w pow. Włoszczowskim!

J. Kwapiński.

PRZEGLĄD PRASY

O nowym Rządzie. — Wskazania chjeńskie.— Poezja. — Ataki na Konstytucję. — Dyplomacja posła Jacovaky.

„Dwugroszówka“ pisze o nowym Rządzie:

„Dzisiaj, gdy mamy przed sobą listę utworzonego wczoraj gabinetu „odrodzenia państwa“, spełniają się przepowiednie największych pesymistów. Góra zrodziła mysz. Nie można dalej łudzić się. Przez kilka dni lała się na ulicach Warszawy krew bratnia, a państwo całe drżało w posadach po to, aby po trzech tygodniach narad powstał rząd zakłopotania, rząd bez wyraźnego oblicza“.

Ale czego chce organ endecki, czego oczekuje od Rządu? Posłuchajmy:

„Czy rząd stoi bez zastrzeżeń na gruncie **poszanowania prawa prywatnej własności?** Czy rząd gotów jest zrobić wszystko, by wzmódz wytwórczość, czy chce **usunąć przeszkody w postaci tak zwanych ciężarów socjalnych?** Czy będzie w stanie zwalczyć tyranję różnych **klasowych związków zawodowych,** które chcą stworzyć państwo w państwie? Jak zamierza zabezpieczyć równowagę budżetu, mocno wstrząśniętą w ostatnim czasie? Czy rząd poskromi zuchwałe **pretensje mniejszości** i agitację komunistyczną? Jakie są jego zamysły w polityce zewnętrznej?“

Pytania te, tak bezczelne w swem wyuzdaniu reakcyjno - kapitalistycznem, dają nam dostatecznie jasną odpowiedź, jaką byłaby polityka rządu Witosa, gdyby go rewolucja wojskowa nie zmiotła, zanim zabrał się do „rządzenia“.

Ale to przynajmniej szczere wyznanie wiary klasowej, bez obłudnych frazesów nacjonalistycznych.

Tak samo szczerze występuje w obronie klasowych interesów kapitału **„Warszawianka“,** gdy nawołuje nowy Rząd, by „uwolnił się od więzów socjalistycznej gospodarki“ (której śladu niema w Polsce) i szedł „wypróbowaną“ drogą kapitalistyczną. Że pismo to przytem fałszywie informuje swych czytelników o stanie rzeczy zagranicą (np. twierdzenie, że poprzedni rząd belgijski miał „przewagę socjalistyczną“, a obecny „idzie pod znakiem naprawy skarbowej ściśle rzeczowej bez socjalistycznych przymieszek“ jest nieprawdą, bo zarówno w poprzednim jak obecnym rządzie zasiadają ci sami 4-ej ministrowie socjalistyczni. A podobnych „nieścisłości“ jest więcej) — to jest to niezbędny środek „agitacyjny“, bez którego nie możnaby było bronić tego, co się obronić nie da: dobrodziejstwa kapitalizmu.

W tym samym numerze **„Warszawianki“** znajduje się ordynarna napaść na tow. Diamanda i P. P. S. za artykuł p. t. „Pretensje inteligencji“, w którym autor, zgodnie z prawdą, wskazał na przewagę reakcyjnych elementów wśród inteligencji zawodowej i na ich zgubny wpływ na życie polityczne i na młodzież. Ale panowie Strońscy i S-ka przywłaszczają sobie monopol nietylko na patrjotyzm, ale też na inteligencję, a napiętnowanie reakcyjnych inteligentów traktują jako obrazę inteligencji wogóle i hołdowanie hasłu: „dałoj gramotnych“ (precz z piśmiennymi). Uzurpatorstwo tych megalomanów monarchistycznych w niczem nie ustępuje ich demagogji.

***

Podczas gdy prawica doskonale orjentuje się w swym „programie“ i dąży do wyciągnięcia dla siebie z sytuacji obecnej jaknajwięcej korzyści, w obozie lewicy inteligenckiej nie widać zupełnie realnego ujmowania zagadnień bieżących ani planu działania na przyszłość.

„Polska Zbrojna“ pisze:

„Odpowiedź zatem na pytanie „co dalej?“ jest jasna i prosta: Dalej to samo, co zapaliła w nas krótka błyskawica Wielkiej Woli. Dalej to samo—na długi jeszcze czas. A więc utrzymanie hasła moralnej naprawy aż do naprawy tej osiągnięcia. Po przez tę ideę ujmowanie i rozwijanie bieżącego, zwykłego, codziennego problematu życia, — bez wysuwania na czoło żadnych innych spraw, prócz tych, które każdorazowo same staną na widnokręgu dnia bieżącego.

A więd — jak dawniej — sanacja gospodarcza, — złoty, — bezrobotni,—Genewa, — granice, — stare troski, stare prace, nowemi oglądane oczyma, nowemi, czystszemi dotykane rękami“.

Bardzo to piękne. Ale to nie jest program polityczny, lecz poezja polityczna, w najlepszym razie — program moralny, który nie zastąpi polityczno - gospodarczego.

„Kurjer Poranny“ zastępuje program krzykactwem antiparlamentarnem:

„Okrzyki, które bez najmniejszego choćby protestu, rozlegają się po całej Polsce: Precz z Sejmem! oznaczają w języku politycznym wzmocnienie władzy wykonawczej i **wypalenie żelazem tego wrzodu, od 8 lat ropiącego i zakażającego cały organizm państwowy,** wrzodu, jakim była niedopuszczalna ingerencja czynników sejmowych do funkcji rządzenia.

A dalej:

„Zmiana konstytucji jest palącą koniecznością. Bez rewizji jej wszelkie zamierzenia sanacyjne będą, jak było dotychczas, snuciem pustych marzeń. Konstytucja obecna jest pogrzebana w opinji“.

***

W **„Nowym Kurjerze Polskim“** znajduje się oryginalny wywiad z posłem rumuńskim w Warszawie, p. Jacovaky. Wywiad dotyczył wyborów majowych do parlamentu rumuńskiego, w których partja rządowa (gen. Avarescu), otrzymała lwią część mandatów. Taką samą mniej więcej liczbę mandatów (280) posiadali w poprzednim parlamencie liberali, którzy obecnie mają wszystkiego ok. 15 mandatów. Zapytany o przyczyny tego zjawiska, p. poseł odpowiedział:

„Stronnictwo liberalne swą żelazną ręką uratowało państwo, lecz zgubiło siebie. Pracując z zaparciem się siebie w imię najwznioślejszych zasad patrjotycznych, zapomniało o stronie politycznej korzyści partyjnej, a zwłaszcza o względach wyborczych. Dlatego też szerokie masy już za niem nie głosowały“.

Niezwykły sposób wytłomaczenia przegranej liberałów: zapomnieli o względach wyborczych, uratowali państwo, ale... zgubili siebie.

JENS PETER JACOBSEN. 4)

PANI FENS.

„Ale ja nigdy w życiu nie zadowolę się tem, i ty nie masz prawa ze mną tak postąpić!!.

„Nie“ — odrzekła — „nie!“

Wkrótce potem udała się na górę i poszła do Eleonory.

Eleonora spała.

Pani Fens siadła na jej łóżku i zaczęła patrzeć na bladą twarz dziecka, którego rysy słabo rozróżniała przy żółtem świetle nocnej lampki.

Dla Eleonory będą musieli poczekać. Za kilka dni rozstaną się z Torbreggerem i bez niego pojadą do Nicei; całą zimę poświęci na to, by poprawić zdrowie Eleonory.

Ale jutro już opowie dzieciom o tem, co zaszło, i co czeka je w przyszłości. Bez względu na to, jak się do tego odniosą, nie do pomyślenia żyć z niemi dłużej i czuć, że między nią i niemi stoi jakaś tajemnica. A potem trzeba było dać im czas, aby zżyli się z tą myślą; wszak rozłączyć się z niemi będzie musiała koniecznie; jaka to będzie rozłąka, to zależy już od nich. Co się tyczy tego, jak się ustosunkują do niego i do niej, pozostawia to w zupełności ich uznaniu. Dla siebie nie będzie niczego żądała, ich dobra wola każe im dać to, co zechcą.

Usłyszała kroki Tahe w sali i wyszła do niego.

Był tak rozpromieniony a zarazem zdenerwowany, że pani Fens odrazu zrozumiała, że się coś stało i nawet domyśliła się co.

Ale on nie wiedział, jak zacząć, dlatego też siedział i z roztargnieniem opowiadał o teatrze i dopiero gdy matka podeszła do niego, położyła mu rękę na czoło i zmusiła spojrzeć w oczy, opowiedział jej, że prosił Idę Kastager o rękę i otrzymał z jej strony zgodę.

Długo jeszcze rozmawiali o tem. Pani Fens cały czas odczuwała, że w słowach jej kryje się pewna doza chłodu, ale nie mogła się go pozbyć, bojąc się, że przez okazanie zbyt wielkiego uczucia, może zdradzić własne wzruszenie. Prócz tego lękała się, aby jej dzisiejsza przychylność nie została choćby jak najdalej związana z tem, co miała opowiedzieć jutro.

Ale Tahe nie zauważył zupełnie jej chłodu.

Tej nocy pani Fens spała mało, myśli nie pozwalały jej zasnąć, zastanawiała się nad tem, jak dziwnie się złożyło, że znów się spotkali i że przy tem spotkaniu odżyła ich stara miłość.

Tak, to była stara miłość, zwłaszcza dla niej; nie była już i nie mogła być młodą. To będzie się odbijać i on będzie musiał być wyrozumiałym i przywyknąć do tego że dawno już minął czas, gdy miała lat osiemnaście. Ale czuła się młodą. Pod wielu względami była nią w istocie, a mimo to było w niej coś, co przypominało jej o latach. Widziała to wyraźnie: w tysiącu drobiazgów, w wyrazie twarzy i w gestach, w tem, jak będzie się uśmiechać przy odpowiedzi, dziesięć razy dziennie będzie stwierdzać swą starość, gdyż nie będzie miała odwagi przejawić nazewnątrz młodości swej duszy.

Różne myśli tłoczyły się w jej głowie, ale wszystkie ustępowały przed jednem głównem pytaniem: co powiedzą dzieci?

Nazajutrz rano otrzymała odpowiedź na to pytanie.

Siedzieli w sali.

Powiedziała, że ma im oznajmić ważną wiadomość, taką, która wywoła duże zmiany w życiu ich wszystkich, która będzie dla nich zupełną niespodzianką. Prosiła, aby jej wysłuchali w należytym spokoju i nie popełniali czegoś lekkomyślnego pod wpływem pierwszego wrażenia, gdyż powinni wiedzieć, że to już rzecz postanowiona i żadne ich prośby nie zachwieją jej mocnego zamiaru.

„Chcę wyjść powtórnie zamąż“ — rzekła i opowiedziała jak już dawno kochała Torbreggera, zanim poznała ich ojca, jak ich rozłączono i jak teraz spotkali się znowu.

Eleonora rozpłakała się, ale Tahe wstał z miejsca zmieszany; potem podszedł do niej, ukląkł, schwycił za rękę i tłumiąc łkanie ze strasznem wzruszeniem przycisnął ją do twarzy, pełen niewymownej tkliwości.

Matko, matko droga! Ale cośmy tobie takiego zrobili? Czyż nie kochaliśmy cię zawsze, czy każdej chwili, gdyśmy byli z tobą lub zdala od ciebie, nie lgnęliśmy ku tobie całą duszą, jak do kogoś najdroższego na świecie? Ojca naszego też poznaliśmy dzięki tobie, tyś nauczyła nas kochać go, a jeśli my z Eleonorą kochamy się tak i szanujemy wzajemnie, to przecież tak samo tylko dlatego, żeś odkrywała przed każdym z nas dobre strony charakteru drugiego, jak i wogóle tobie zawdzięczamy wszystkich bliskich nam ludzi! Tobie wszystko zawdzięczamy i gdybyś wiedziała, jak cię ubóstwiamy... O nie wiesz, jak często rwiemy się do ciebie w szalonej, bezgranicznej miłości, aleś ty sama uczyła nas hamować swe porywy i nigdy nie ośmielaliśmy się zbliżyć do ciebie tak, jakeśmy tego pragnęli. A teraz mówisz, że chcesz od nas odejść, że chcesz nas na zawsze opuścić! Ale przecież to zupełnie niemożliwe; najgorszy nasz wróg nie mógłby wymyśleć dla nas czegoś straszniejszego, — a przecież ty pragniesz dla nas dobra, więc jakżeż to! No, powiedz prędzej, że to nieprawda, no, powiedz: to nieprawda, Tahe, to nieprawda, Eleonoro.

„Tahe, Tahe, oprzytomnij, bo i tobie i nam jest bardzo ciężko“.

Tahe wstał.

„Ciężko!“ — rzekł — „ciężko, ciężko, o gdyby to było tylko ciężko, ale przecież to straszne, nienaturalne, przecież od tego można oszaleć! Czy ty sobie wyobrażasz naprawdę, co to dla mnie znaczy? Obcy człowiek będzie kochał moją matkę, obcy człowiek będzie rwać się do niej, obejmować ją, i ona go będzie obejmowała, o czyż syn może mieć myśli gorsze i bardziej ubliżające? — ale to niemożliwe, to powinno, powinno być niemożliwe, bo czyż naprawdę tak mało znaczą prośby syna! Eleonoro, przestań tam siedzieć i płakać, podejdź tu i pomóż ubłagać matkę, aby się zlitowała nad nami“.

Pani Fens poruszyła przecząco ręką i rzekła: „Daj spokój Eleonorze, ona jest pewno bardzo zmęczona, a zresztą powiedziałam już, że postanowienia swego nie zmienię“.

(D. c. n.).

Prawda jest ta, że nietyle liberali zapomnieli o wyborcach, ile „partja rządowa" natyle „pamiętała" o wyborcach, że drogą ustawy i gwałtu zabezpieczyła sobie sztuczną większość. Wprowadziła mianowicie nową ordynację wyborczą, zapewniającą partji, która otrzymuje 40% wszystkich głosów—**70% mandatów.** A teror wyborczy był taki, że wyborców opozycyjnych nie dopuszczono do głosowania, listy ich kandydatów niszczono, kandydatom nie pozwolono przemawiać, ani ukazywać się w okręgach. Przy takim „systemie" wyborczym nic dziwnego, że partja rządowa, która poprzednio liczyła **5 (pięć!)** mandatów, obecnie ma **280 mandatów!** **B.**

::o::

Strajk w fabryce „Pocisk."

W Zakładach Amunicyjnych „Pocisk" w Rembertowie wybuchł strajk z powodu prowokacyjnego postępowania Dyrekcji wobec robotników. Strajk objął całe Zakłady i robotnicy są zdecydowani trwać w walce aż do zrealizowania ich postulatów. Podobno w dn. 10 b. m. ma się odbyć konferencja w Min. Pracy, która ma na celu usunięcie nieporozumienia. Od wyniku konferencji będzie zależne rozszerzenie się strajku, bądź jego zlikwidowanie. Dlatego też zainteresowane ministerja powinny dążyć w kierunku zażegnania konfliktu, gdyż w przeciwnym wypadku walka strajkowa trwać będzie nadal.

::o::

Strajk robotników zakładów wapiennych w Kielcach.

(Kor. własna).

„Express Poranny" doniósł o rozruchach i gwałtach, popełnianych w Kielcach przez strajkujących robotników zakładów wapiennych. Tymczasem żadnych rozruchów i gwałtów tu nie było, a sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Robotnicy, zatrudnieni w zakładach wapiennych „Wietrzni" i „Kadzielni" w Kielcach, kilkakrotnie zwracali się do właścicieli zakładów o podwyżkę płacy, lecz bez skutku. Dwukrotne konferencje w Inspektoracie Pracy przedstawicieli Zw. Zaw. rob. przem. górniczego i delegatów wyżej wspomnianych zakładów z pracodawcami — nie doprowadziły do żadnego kompromisu. (**Właściciele tłomaczyli się tem, że muszą zaczekać do „Narodowego Zgromadzenia". Jak będą wiedzieli rezultat wyborów—to wtedy mogą dopiero pertraktować!!** Takie oświadczenie właścicieli zakładów wzburzyło robotników, którzy tegoż dnia, t. j. 27 maja, o godz. 2 i pół po poł., opuścili fabrykę i gremjalnie przybyli do lokalu klasowych Zw. Zaw. przy ul. Sienkiewicza Nr. 14 na zebranie.

Podczas zebrania dano znać, że kilku łamistrajków pracuje na „Kadzielni". Robotnicy przerwali obrady i uformowawszy się w czwórki, z delegacją na czele, udali się do fabryki. Brama była obsadzona silnym kordonem policji, a także i z miasta, wślad za robotnikami, przyszła policja. Po zaznajomieniu się komisarza z celem przybycia robotników, delegacja wraz z przedstawicielami związku została wpuszczona na plac fabryczny, gdzie pod bramę wezwano łamistrajków w liczbie 8. Po rozmowie z delegacją łamistrajki opuścili pracę. Po przemówieniu przedstawiciela Zw. robotnicy rozeszli się w spokoju do domów około godz. 7-ej wiecz.

Następnie 28.V miała się odbyć konferencja w Inspektoracie Pracy, lecz przemysłowcy nie przybyli. Robotnicy z innych zakładów przemysłowych dla poparcia strajkujących górników kieleckich, o godz. 10 i pół przed południem ogłosili zapomocą syren fabrycznych pięciominutową przerwę. Żadnych awantur na ulicach z policją nie było, jak głosi „Express" i kopalni „Kadzielni" nie podpalano.

W chwili, gdy to piszemy, strajk trwa w dalszym ciągu. Nastrój jest dobry, zebrania odbywają się w spokoju.

Właściciele stoją z uporem przy swojem i nie chcą podwyższyć płacy. Za dzień pracy robotnik dniówkowy ma 2.50 zł. co w żaden sposób nie może wystarczyć na wyżywienie.

::o::

Niesłychana prowokacja starosty i policji w Sosnowcu.

ZAARESZTOWANI NACZELNICY I RADNI GMIN.

Dnia 6 b. m. Zarząd Zrzeszenia Samopomocy pracowników gmin wiejskich zwołał do Sosnowca, do sali teatru miejskiego, posiedzenie naczelników i radnych gmin wiejskich powiatów Będzińskiego, Olkuskiego i Częstochowskiego. O godz. 11-ej posiedzenie to zagaił imieniem Zarządu adw. Dunin.

W trakcie przemówienia p. Dunina zjawił się na sali posiedzenia komendant policji z Sosnowca, p. Karbowski, oświadczając, że rozwiązuje zebranie. **Zapytany o powody rozwiązania posiedzenia odpowiedział, że ich nie poda.** Wobec groźby użycia przemocy p. Dunin rozwiązał zebranie.

Wobec tego p. Dobrowolski zaprosił zebranych na poufną konferencję do sali Rady miejskiej w Sosnowcu.

Około 70 zebranych zjawiło się na sali.

W międzyczasie zarząd skomunikował się z wojewodą kieleckim p. Manteufflem, który oświadczył, iż tłem zajścia mogło być tylko nieporozumienie i zaprosił do siebie kierownictwo zjazdu na dzień 7-go b. m.

Wobec tego p. Dobrowolski zagaił poufną konferencję. Przemawiali: p. Wesołowski z Warszawy o pracy dotychczasowej zrzeszeń, p. Stacholczyk o potrzebie organizacji gmin wiejskich. W dyskusji nad tymi dwoma referatami zabrał głos syndyk Zw. gmin woj. Śląskiego, dr. Kuhnert, **w czasie przemówienia którego zjawił się na sali p. Karbowski, oświadczając, iż aresztuje wszystkich zgromadzonych i rozwiązuje posiedzenie.**

Ulegając przemocy zebrani, na rozkaz p. Karbowskiego ustawili się w szereg i pod konwojem policji, uzbrojonej w bagnety i rewolwery głównemi ulicami miasta odprowadzeni zostali do komisarjatu.

Zarząd zrzeszenia samopomocy gmin wiejskich zwróci się z zażaleniem na p. starostę Trzcińskiego o nadużycie władzy, o najście domu, ograniczenie swobody obywatelskiej i znieważenie.

::o::

Korfanty zapowiada na przyszłe wybory teror bojówek chadeckich.

UCHWAŁY ZJAZDU CHADECJI W KATOWICACH.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

W Katowicach odbył się w sali chadeckiego Domu Związkowego (wybudowanego z pieniędzy publicznych przez ks. Mathcję) Zjazd wojewódzki chadecji.

Już sam skład prezydjum Zjazdu wywołał ogromne oburzenie pomiędzy delegatami robotnikami. W prezydjum Zjazdu znalazła się sama śmietanka chadecka, robotników nie było żadnych.

Główny referat wygłosił p. Korfanty. Referat ten można nazwać ordynarnem wymyślaniem i stekiem kłamstw. Pan Korfanty napadał w chamski sposób na P. P. S. i jej wybitniejszych towarzyszów partyjnych.

Ciekawe było sprawozdanie skarbnika. Dochód 18.000, rozchód 35.000; manko pokryte z funduszu specjalnego. Co to za fundusz specjalny? Kto pokrywa koszta agitacji chadeckiej na Śląsku? Możeby tak ciężki przemysł dał bliższe wyjaśnienie.

Punktem kulminacyjnym obrad była sprawa nowych wyborów. Otóż p. Korfanty oświadczył, **że przyszłe wybory rozstrzygną bojówki; że chadecja zorganizuje swój sztab bojówek!**

::o::

Zatarg w piekarniach.

Ostatnio między właścicielami piekarń i pracownikami piekarskimi zaszedł szereg nieporozumień na tle stosowania wskaźnika drożyźnianego, długości dnia pracy, oraz wymówienia paruset pracownikom, które upływa w piątek i sobotę.

Wobec tego okręgowy inspektor pracy, inż. Bohuszewicz, zwołał na czwartek, 10-go czerwca, konferencję przedstawicieli obydwuch stron, na której omawiane będą sprawy przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w piekarniach, oraz sprawa dodatku drożyźnianego.

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W niedzielę, dn. 13 b. m., o godz. 11-ej rano, w sali teatru Odrodzonego na Pradze, odbędzie się wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, Downarowicz, Dąbrowski, Hartleb, Lewacz i Woszczyńska.

DROZYZNA.

JESZCZE IM MAŁO!

Do Min. Spraw Wewn. zgłosiła się przed kilku dniami delegacja handlujących trzodą chlewną, rzeźników i masarzy, która przedłożyła wnioski o podwyższenie cen. Równocześnie z wysunięciem tego żądania zmniejszyła się podaż trzody na rynku warszawskim o 50 proc. Wobec tego miarodajne czynniki odmówiły wszelkich pertraktacji z zainteresowanymi do czasu przywrócenia wystarczającej podaży na warszawskim rynku mięsnym.

Widocznie zdecydowane stanowisko władz przekonało handlujących albowiem, jak się dowiadujemy, w środę spęd trzody na rynku warszawskim był znowu normalny.

W związku zaś z żądaniem podwyżki ceny trzody, mięsa wieprzowego i wędlin, władze zażądały od zainteresowanych złożenia nowej kalkulacji z warunkiem uwzględnienia w niej oszczędności w kosztach handlowych.

NIEUZASADNIONA ZWYŻKA CEN WĘGLA.

W dniu 15 maja baroni węglowi, korzystając z przesilenia rewolucyjnego, zdradziecko podnieśli cenę węgla o 8%. A później mieli czelność zażądać od 1-go czerwca podniesienia cen węgla o dalsze 10%, co Rząd odrzucił. Zaznaczyć należy, że zwyżka o 8% nie posiada żadnego uzasadnienia, według bowiem ścisłych obliczeń organów rządowych, robocizna realnie spadła o 38%, w stosunku zaś do kursu dolara blisko 100%, wszystkie podatki przez przedsiębiorstwa płacone są w złotych, natomiast zapłata za węgiel, którego ceny za granicą, ze względu na strajk w Anglji znacznie wzrosły, pobierana jest w dolarach. Że wywóz węgla doskonale się opłaca świadczą wyniki posiedzeń komisji międzyministerjalnej dla rozdziału kontyngentu wagonów na wywóz węgla, gdzie przedsiębiorcy węglowi zabiegają energicznie o przydział większej ilości wagonów. Podnieść należy, że na Górnym Śląsku Rząd posiada prawo na zasadzie istniejących i obwiązujących tam ustaw, wyznaczania ceny węgla. Nie ulega kwestji, że obecnie Rząd skorzysta z tego, dysponując węglem z kopalń „Skarbofermu".

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Od piątku, 10 czerwca, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżą cenę chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 58 do 56 gr., oraz sitkowego i razowego (za kg.) z 46 do 45 gr. w sprzedaży detalicznej

WARZYWA.

We wtorek, 8-go czerwca, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 28 do 30 zł. (w końcu zeszłego tygodnia 24 do 26 zł.), buraki młode 20 do 25 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 40 gr.) za pęczek, cebula egipska 1 zł. (bez zmiany), cebula w pęczkach 20 do 35 gr. (20 do 25 gr.) za pęczek, marchew 96 do 100 zł. (66 do 72 zł.), marchew młoda 1 zł. do 1.25 zł. (1 zł. do 1.10 zł.) za 1 pęczek, pietruszka 75 zł. (48 zł.), ziemniaki 8 zł. do 9.50 zł. (bez zmiany) wszystko za 100 kg., rzodkiewka 2 gr. do 4 gr. (3 do 4 gr.) za 1 pęczek, biała 20 gr. (6 do 7 gr.) za 1 pęczek, szpinak 20 gr. (bez zmiany) za 1 kg., kalafiory I gat. 1.50 do 1.75 zł. (1.50 do 2 zł.), II-gi gatunek 40 do 50 gr. (50 gr.) za sztukę, rabarbar 60 do 70 gr. (75 gr.) za kg., ogórki 50 do 75 gr. (60 do 90 gr.) za sztukę, kalarepa 60 do 70 gr. (1 zł.) za sztukę, pory w pęczkach 25 gr. (bez zmiany) za sztukę, szczypiorek 10 gr. (8 gr.) za 1 pęczek, chrzan 80 gr. do 1.20 zł. Dowóz b. duży. Jedynie nie dowieziono kapusty. Ogółem dostarczono 402 wozy. Tendencja b. słaba.

::o::

O pomoc dla głodujących robotników Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska.

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja bezrobotnych robotników Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, oraz delegaci zatrudnionych częściowo robotników, w liczbie 37 delegatów. Delegację poprowadził do Ministra Pracy i Premjera Bartla tow. pos. Stańczyk. Na konferencji w Min. Pracy, która trwała 2 godziny, tow. Stańczyk i delegaci przedstawili w ogólnych zarysach ciężkie położenie robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku, spowodowane niskiemi płacami i wzrostem drożyzny, jak również katastrofalne położenie bezrobotnych, których liczba w obu okręgach wynosi około 120 tysięcy, a tylko 70 tysięcy pobiera skromne zasiłki. Reszta jest zupełnie pozbawiona środków utrzymania. Położenie bezrobotnych jest tem rozpaczliwsze, że drożyzna z dnia na dzień gwałtownie rośnie.

Po przedstawieniu przez delegatów Ministrowi całego szeregu spraw natury lokalnej, delegacja złożyła Ministrowi memorjały, w których poza innemi domaga się zapomóg dla wszystkich bezrobotnych i podniesienia ich w tej wysokości, jak wzrosła drożyzna, wyasygnowania pieniędzy na roboty publiczne a przedewszystkiem na zapoczątkowane roboty przez magistrat m. Sosnowca i Dąbrowy Górniczej, opieki lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin.

Co do robotników zatrudnionych częściowo, lub całkowicie delegacja domagała się podniesienia płac w wysokości wykazanego podrożenia artykułów pierwszej potrzeby i stosowania wskaźnika drożyźnianego na przyszłość.

Tak p. Minister Pracy, jak i Premjer Bartel przyrzekli postulaty powyższe rozpatrzyć i możliwie przychylnie załatwić. O wyniku ostatecznym ministrowie przyrzekli poinformować pos. Stańczyka, który zawiadomi zainteresowanych na miejscu. U Premjera Bartla oprócz tow. Stańczyka był również wraz z delegacją tow. pos. Moraczewski.

Delegacja górnośląska postanowiła złożyć wieniec na grobie poległych w walkach majowych robotników i żołnierzy. Przy wieńcu umieszczone będą czerwone szarfy z napisem: „Od proletarjatu śląskiego ofiarom walki z rządem reakcji".

::o::

Łańcuch prasowy

Tow. Marja Orłowska z Pabjanic zł. 5,— wzywając do złożenia takiej samej sumy **tow. Balbinę Szczerkowską, tow. Florentynę Raszplową** z Pabjanic, **tow. Klarę Krajównę** z Łodzi, **tow. Marję Gardecką** z Warszawy.

::o::



Alaska.

Eskimoska z saniami.



Alaska.

Oderwanie europejczyków, przybyłych do Alaski, od świata, powoduje często małżeństwo z eskimoskami. Rysunek nasz przedstawia amerykańskiego górnika w otoczeniu rodziny.

Samobójstwa bezrobotnych.

Agencja dziennikarska przynosi nam ciągle opisy samobójstw popełnionych przez bezrobotnych. Oto znowu dwa nowe wypadki z dnia wczorajszego:

W bramie domu Nr. 118 przy ul. Marszałkowskiej 21-letni Marjan Biełak, z zawodu ślusarz, obecnie bez zajęcia (Grochowska 18) wystrzelił do siebie dwukrotnie. Jedna z kul ugodziła Biełaka w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus.

— Do kawiarni Kowalczyka w Ogrodzie Krasińskich przyszedł 26-letni Jan Krauklis, ślusarz, bez zajęcia (przytułek noclegowy, ul. Dzika Nr. 62) i zamówił szklankę mleka. Po chwili Krauklis nożykiem od maszynki do golenia poderżnął sobie żyły na lewem przedramieniu, poczem wyjął z kieszeni buteleczkę i wypił truciznę (sublimat). Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. Przyczyna samobójczego czynu — brak pracy i środków do życia, ponieważ Krauklis znajdował się od sześciu miesięcy bez zajęcia.

::o::

Losy teatrów miejskich.

TEATRU IM. BOGUSŁAWSKIEGO ZAMKNĄĆ NIE WOLNO!

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej rozważony był budżet teatrów miejskich. Zgodnie z wnioskiem referenta r. Hirszla, zaaprobowano uchwałę Magistratu o prowadzeniu w sezonie 26/27 teatru Narodowego i Opery, których dochody preliminowane są w wysokości zł. 2.621.769, wydatki zaś w kwocie 5 152.064 zł., niedobór więc stanowi 2.530.295 zł.

Wydatki teatru Wielkiego zostały w stosunku do zeszłorocznych zmniejszone, wydatki zaś Narodowego zostały ujęte mniej więcej w granicach zeszłorocznego budżetu. Pensje, które stanowią główną część wydatków, przewidziane są w tych teatrach w granicach zeszłorocznych, aczkolwiek, wobec dodatków drożyźnianych, wzrosły one przeszło o 20 proc. Równowaga budżetu w stosunku do r. z. wywołana jest znaczną redukcją personelu.

W Operze frekwencja przewidywana jest w wysokości 40 proc., w święta i niedziele 50 proc., w Narodowym w wysokości 45 proc. i 50 proc. Omawiany budżet, w porównaniu z zeszłorocznym, jest o 1 miljon zł. mniejszy. Teatr Narodowy przeznaczy na 7 wieczorów dwa na przedstawienia popularne. Oprócz tego w dzielnicach robotniczych odbywać się będą 2 przedstawienia tygodniowo w budynkach miejskich. W Operze przedstawienia odbywać się będą 6 razy tygodniowo (w poniedziałek Opera będzie zamknięta), w tej liczbie 1 przedstawienie operowe popularne.

Jednocześnie komisja przyjęła wniosek, upoważniający Magistrat do prowadzenia teatru Letniego na zasadach samowystarczalności, polecając opracowanie bezdeficytowego budżetu tego teatru.

Komisja w sprawie teatru im. Bogusławskiego wstydliwie się nie wypowiedziała. Za tem jednak milczeniem kryje się groźna tendencja prawicowej większości Rady Miejskiej, zmierzająca do zlikwidowania tego teatru. Nowoczesność, wysoki poziom kulturalny, przy jednoczesnej popularności teatru im Bogusławskiego razi przesiąkniętą koltuństwem prawicę radziecką. Mimo, że teatr ten jest najmniej deficytowy, cieszy się uznaniem społeczeństwa i spełnia ważną rolę: udostępnienia sztuki szerokim masom — chcą go zamknąć. Ale do tego nie dopuści proletarjat warszawski, który zżył się z teatrem im. Bogusławskiego, nie zgodzi się na to cała kulturalna Warszawa.

Artyści teatru im. Bogusławskiego domagają się, by udzielono im jedynie niezbyt wysokiego subsydjum, a sami poprowadzą teatr na własne ryzyko. I to żądanie artystów, poparte przez opinję społeczną, musi Rada Miejska uwzględnić.

Teatr im. Bogusławskiego nie może być zamknięty!

::o::

Niedobór w tramwajach.

NIEPOKOJĄCE WNIOSKI RADZIECKIEJ KOMISJI SPECJALNEJ.

Komisja specjalna, powołana przez radę miejską w sprawie wyrównania niedoborów tramwajów miejskich, wypowiedziała się przeciw podniesieniu obecnej ceny biletów. Komisja stwierdziła, że koszty eksploatacyjne wyniosły w marcu dziennie 63 000 zł., w maju zaś 55.600 zł., zmniejszyły się zatem o 7.700 zł. Po porozumieniu się z dyrekcją komisja uważa za możliwe dążyć do zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych w ciągu paru miesięcy jeszcze o 5 proc, co zmniejszy wydatki dzienne o sumę około 2.500 zł. Wnioski komisji są następujące: 1) dążyć do obniżenia kosztów eksploatacji jeszcze o 5 proc., 2) zastąpić pobierane na rzecz magistratu 15 proc. przez pobieranie czystych zysków, jakie wykazane będą miesięcznie, po potrąceniu budżetowych wydatków inwestycyjnych, oraz odliczeniu 15 proc. na uzupełnienie kapitału obrotowego do 3 milj. zł., 3) ustalić cenę biletu normalnego w wysokości 20 gr. i ceny innych biletów w wysokości, obecnie przez pasażerów płaconej, 4) na fundusz dla bezrobotnych wypłacać z kasy tramwajowej w ciągu lipca 4 gr. od biletu, w ciągu sierpnia — 3 gr., września — 2 gr., a poczynając od 1 października — 1 gr. od biletu.

Wnioski komisji rozważane będą przez radę miejską w czwartek, 10 czerwca.

***

Powyższe uchwały komisji muszą wywołać zaniepokojenie. Co się tyczy wniosku pierwszego to możnaby się było nań zgodzić o ileby pod pokrywką zmniejszenia kosztów eksploatacji nie chciano przeprowadzić redukcji pracowników. A taka myśl snuje się po głowach prawicowych radnych. Należy więc zagwarantować, że redukcje nie będą stosowane. Bezrobocia powiększać nie wolno. Wniosek drugi jest słuszny. W swoim czasie stawiał go i popierał w Magistracie tow. ławnik Szczypiorski.

Natomiast co się tyczy wniosku trzeciego, to jest to ukryta podwyżka biletów tramwajowych. Obecna cena biletu normalnego wynosi 15 groszy oraz 5 groszy podatek na bezrobotnych. Podwyższenie więc zasadniczej ceny biletu do 20 gr. jest faktycznie podwyższeniem ceny, zwłaszcza, że potwierdza to wniosek czwarty, który mówi o zmniejszeniu stopniowem kwot płynących z tramwajów na rzecz walki z bezrobociem.

Czwarty ten wniosek, jest wprost skandalem bowiem odbiera akcji zwalczania bezrobocia wszelkie podstawy bytu. Pieniądze z tramwajów stanowią główną podstawę finansową, prowadzonych przez Magistrat robót publicznych, w razie ich zmniejszenia do śmiesznej kwoty 1 gr. od biletu — roboty te będą musiały ulec ogromnej redukcji. Tysiące ludzi znowu pozbawionych zostanie pracy.

::o::

Wypadek lotniczy

Wczoraj o godz. 5 po poł. miał się odbyć zapowiedziany przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa wzlot pierwszego sportowego samolotu konstrukcji p. Dąbrowskiego, studenta Politechniki Warszawskiej. Samolot ten został zbudowany kosztem Ligi i wykonany w kraju, z wyjątkiem motoru.

Lotu miał dokonać por. pilot Worledge, który już kilkakrotnie latał na tym samolocie.

Niestety, pierwszy lot wobec publiczności spotkało fiasko, a nawet mała katastrofa.

Samolot jechał po polu, nie mogąc oderwać się od ziemi — wreszcie, gdy pilotowi udało się wznieść aparat, nagle stracił on szybkość i opdł na pole żyta za lotniskiem, wywracając się przytem i łamiąc górne płaszczyzny. Pilot wyszedł bez szwanku.

Powodem wypadku była zapewne zbyt mała siła motoru (18 koni mech.) w stosunku do wagi samolotu, a także w znacznej mierze fatalny stan lotniska warszawskiego porosłego trawą i zalanego wodą.

Wypadek podczas ostatniego szczęśliwego startu francuskiego pilota Pelletier d'Oisy bynajmniej nie zachęca obcych lotników do lądowania w Warszawie, a i naszych pilotów naraża na wielkie niebezpieczeństwo, czego dowodem są ostatnie tak częste wypadki.

***

Oczekiwano wczoraj zapowiedzianego telegraficznie przylotu francuskiego lotnika Pelletier d'Oisy, który znowu leci do Pekinu. Do godz. 8 do Warszawy nie przybył.

::o::

P. Darowski - wojewodą krakowskim?!

Jak się dowiadujemy, skompromitowany w Łodzi podczas przewrotu majowego, wojewoda Darowski, ma być wkrótce zamianowany wojewodą krakowskim.

P. Darowski, jak wiadomo, w czasie przewrotu pozwolił na odcięcie kilku powiatów swego województwa na rzecz woj. Poznańskiego pod komendę p. Bnińskiego. Za to karygodne zachowanie się zamiast dyscyplinarki otrzymać ma p. Darowski awans, w postaci województwa krakowskiego, które nie poszło na lep zarządzeń upadającego rządu Witosa i nie zaprowadziło u siebie stanu wyjątkowego.

Co znaczy ten nowy kurs polityki Rządu p. Bartla?

KRONIKA POLITYCZNA

URZĘDNICY PAŃSTWOWI W PRZEDSIĘBIORSTWACH.

P. Min. Spraw Wewn. zarządził, aby wszyscy wojewodowie nadesłali do Min. w jaknajkrótszym czasie: 1) wykazy przedsiębiorstw zarówno prywatnych, jak państwowych, w których zarządach i radach nadzorczych zasiadają funkcjonarjusze państwowi; 2) imienne wykazy tych funkcjonarjuszów.

NOWA POŻYCZKA M. WARSZAWY NA CELE WALKI Z BEZROBOCIEM.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu o zaciągnięcie nowej pożyczki u Rządu w kwocie 2.200.000 zł. na cele zwalczania bezrobocia. Sprawa będzie ostatecznie załatwiona na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej.

NARADA NAD BUDŻETAMI SAMORZĄDÓW.

Wczoraj odbyła się w Min. Spraw Wewn. pod przewodnictwem dyr. dep. Wajsbroda narada w sprawie instrukcji budżetowych dla samorządów.

POSEŁ KORFANTY URZĘDUJE W SKARBOFERMIE.

Jak się dowiadujemy, p. Korfanty, który został usunięty z Rady nadzorczej Banku Śląskiego, dotychczas jeszcze urzęduje w zarządzie Skarbofermu?!!

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

„Monitor Polski" donosi:

„W d. 4 b. m odbyło się w Minist Sprawiedliwości, przy udziale podsekretarza stanu p. Juljana Siennickiego, pod przewodnictwem sędziego sądu najwyższego p. Bronisława Winnickiego, drugie z rzędu posiedzenie nadzwyczajnej komisji lustracyjnej dla sądów, na którem ustalono wytyczne dalszych prac komisji, oraz powzięto szereg postulatów, zmierzających do uproszczenia działalności sądów, zarówno pod względem formalnym, jak finansowym".

NOWY MIN. PRZEMYSŁU.

(PAT.). Min. przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, urodził się w r. 1888 w Tarnopolczyźnie. Po ukończeniu szkół średnich z najwyższem odznaczeniem, wstąpił na wydział chemji technicznej we Lwowie, następnie zaś odbył studja wyższe w tym samym kierunku w Monachjum. Będąc akademikiem, brał czynny udział w organizacji niepodległościowej młodzieży narodowej „Zarzewie". Pierwsze miejsce po uzyskaniu dyplomu inżynierskiego otrzymał w r. 1913 w gazowni lubelskiej, której został wkrótce dyrektorem. Po wybuchu wojny wstępuje do szeregów legjonowych i opuszcza je dopiero z chwilą powstania niepodległego Państwa polskiego. Powraca wtedy do pracy zawodowej, pełniąc jednocześnie obowiązki docenta Politechniki Warszawskiej. W r. 1923 zostaje powołany do Chorzowa, gdzie obok naczelnego dyrektora Ignacego Mościckiego, przyczynia się w wielkim stopniu do uruchomienia i rozwoju fabryki. P. Kwiatkowski wielokrotnie powołany był w charakterze rzeczoznawcy w sprawach przemysłu polskiego.

KONFISKATY.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała Nr. 4 z datą 15 b. m czasopismo „Głos Akademicki" oraz Nr. 27 z datą 13 b. m. „Niezależny Chłop".

Sprawa reorganizacji Rady Ligi ulegnie zwłoce

Genewa, 9 czerwca. (PAT.) Godz. 17. W tej chwili odbywa się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Delegat Japonji Ishii przedstawia na niem raport komisji reorganizacyjnej Rady Ligi. W raporcie cwym sprawozdawca wyraża uznanie dla pracy komisji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Ishii przedłoży wniosek, aby zgromadzone przez komisję materjały, wraz ze złożonemi memorandami, zostały przekazane wszystkim członkom Ligi Narodów dla zaznajomienia się z niemi. Wobec tego, że zapoznanie się z temi materjałami będzie wymagało dłuższego czasu, zdaje się być dość pewnem odłożenie następnej sesji komisji, zapowiedzianej w swoim czasie na 28 b. m. Sprawa wyznaczenia terminu nowej sesji będzie pozostawiona do uznania prezesowi komisji, którym był Motta, oraz prezesowi obecnej sesji Rady Ligi Guani'emu (delegatowi Urugwaju). Jest możliwe, że Rada Ligi przyjmie raport Ishii'ego do wiadomości i że w ten sposób kwestja reorganizacji Rady Ligi ulegnie nowej zwłoce.

Genewa, 9 czerwca. (PAT.) Chamberlain sprzeciwił się dyskutowaniu nad raportem Ishii'ego na posiedzeniu poufnem i zażądał, aby dyskusja w tej sprawie odbyła się na posiedzeniu publicznem. Wobec takiego oświadczenia Chamberlaina, wstrzymane zostało narazie zarówno odczytanie raportu, jak i dyskusja nad nim.

ODROCZENIE KOMISJI.

Londyn, 9 czerwca. (PAT.) Genewski sprawozdawca Biura Reutera dowiaduje się, że wyznaczona na 28 czerwca druga sesja komisji dla sprawy reorganizacji Rady Ligi została odroczona.

Z Rady Ligi Narodów

ZNIESIENIE KONTROLI FINANSOWEJ NAD AUSTRJĄ.

Genewa, 9 czerwca. (PAT.) Rada Ligi Narodów powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie zniesienia kontroli finansowej w Austrji oraz postanowiła, na propozycję Chamberlaina, omówić na publicznem posiedzeniu projekt reorganizacji Rady Ligi.

NADZWYCZAJNA SESJA.

Genewa, 9 czerwca. (PAT.) Przewidują tu, że w sierpniu odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

Hiszpanja a Liga Narodów

Madryt, 9 czerwca. (PAT.). Prasa omawia wczorajsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Janguasa, złożone przedstawicielowi agencji Fabra w sprawie stanowiska Hiszpanji wobec Ligi Narodów. Dzienniki aprobują to oświadczenie i zgodnie określają stanowisko organizacji genewskiej jako niewytłomaczalne. Pomimo to Hiszpanja posunęła swoją lojalność i pragnienie nieprzeszkadzania obecnym obradom tak daleko, że poleciła swemu charge d'affaires w Bernie uczestniczyć w posiedzeniach Rady Ligi w zastępstwie ambasadora Quinones de Leona. Pisma sądzą, że obecność przedstawiciela Hiszpanji na sesji Rady nie oznacza zmiany stanowiska Hiszpanji.

HISZPANJA WYSTĄPI, O ILE NIE OTRZYMA MIEJSCA.

Londyn, 9 czerwca. (AW). „Da ly Telegraph" publikuje wywiad z Primo de Riverą, który twierdzi, że o ile Hiszpanja nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi, to będzie musiała zgłosić swe wystąpienie.

Quinones de Leon przybył do Genewy

Genewa, 10 czerwca. (AW). Niemałą sensację wywołało wśród delegatów państw zjawienie się hiszpańskiego delegata Quinones de Leone na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi.

Strajk górników angielskich

Londyn, 9 czerwca. (PAT.) Rząd zastanawia się poważnie nad zerwaniem rokowań w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle węglowym. Reuter dowiaduje się, że z pośród szeregu wysuwanych projektów, zmierzających do zażegnania przesilenia, znajduje się również projekt zorganizowania przez rząd referendum górników w tej sprawie.

Członkowie komitetu wykonawczego górników, po odbytych dziś rano dłuższych obradach, powrócili do swoich okręgów, celem podtrzymywania dalszej walki. Sekretarz komitetu wykonawczego górników Cook oświadczył, że górnicy podejmą pracę jedynie na dawnych warunkach.

Zwycięski strajk robotników portowych

Londyn, 9 czerwca. (PAT.) Strajk pracowników portowych w Salford, wywołany konfliktem w sprawie pracowników, stojących poza syndykatami, został ukończony. Przedsiębiorcy zgodzili się oddawać pierwszeństwo pracownikom, należącym do syndykatu i pracującym regularnie.

::o::

Pogłoski o rekonstrukcji rządu francuskiego

Paryż, 9 czerwca. (PAT.). Dzisiejszemu posiedzeniu rady gabinetowej przypisywano wyjątkową doniosłość, krążyły bowiem pogłoski, że minister finansów Peret, który wysunął myśl utworzenia rządu „jedności narodowej" w celu przeprowadzenia uzdrowienia finansowego, postanowił podać się do dymisji. Sprawą tą miała się zająć rada gabinetowa.

Po posiedzeniu rady minister spraw wewnętrznych Durand oświadczył, iż pogłoski o przesileniu, lub rekonstrukcji gabinetu, są pozbawione podstawy. Sprawa ta nie była wcale poruszana.

Djety poselskie we Francji nie będą podwyższone

Paryż, 9 czerwca. (PAT.). O godz. 1 min. 15 w nocy Izba Deputowanych odrzuciła 150 głosami przeciwko 128 wniosek o podwyższenie djet poselskich.

Sprawa odszkodowania rodzin b. panujących w Niemczech

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) Z kół parlamentarnych donoszą, że partje, tworzące koalicję rządową, rozwijają działalność, zmierzającą do znalezienia w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących kompromisu, który mógłby uzyskać aprobatę parlamentu przed 20 b. m., t. j. przed terminem plebiscytu. Starania te dotychczas nie zostały uwieńczone wynikiem.

Sprawa listu Hindenburga w parlamencie Rzeszy

Berlin, 9 czerwca. (PAT.). Ogłoszony onegdaj list prezydenta Hindenburga w sprawie wywłaszczenia b. panujących, będzie dziś przedmiotem dyskusji w Reichstagu. Frakcja komunistyczna złożyła interpelację, w której zapytuje, czy rząd zamierza wziąć na siebie odpowiedzialność za wspomniany list prezydenta. „Vorwärts" zapowiada, że mówcy frakcji socjal - demokratycznej złożą dziś imieniem stronnictwa oświadczenie w sprawie tego listu.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj w Wilnie w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się akademja ku uczczeniu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

— Wczorajsze posiedzenie sejmu czechosłowackiego było widownią burzliwych scen, zaaranżowanych przez stronnictwo socjalistyczne przeciw cłom agrarnym.

— Robotnicy zakładów Witkowickich porzucili pracę na znak protestu przeciw cłom agrarnym, poczem w liczbie około 10000 odbyli wiec.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym n-rze, w art. p. tyt. „Najazd policji i wojska na powiat Włoszczowski", wstawiono mylnie wiersz w ustępie 2-im, co zniekształciło zupełnie sens tego ustępu.

Właściwe jego brzmienie jest następujące:

„Miejscowi obszarnicy i ich poplecznicy rozpowszechniają prowokacyjne wieści, jakoby włościanie wypasali ich łąki, wyrąbywali lasy i szykowali się do „najścia na ich dwory". Dalej — jak wydrukowano.

::o::

W sprawie przyjmowania uczniów do gimnazjów państwowych w Warszawie.

Podania o przyjęcie dzieci do **klasy I** należy składać wraz z dokumentami, do Dyrekcji gimnazjów państwowych (z wyjątkiem gimnazjów: im. Ks. J. Poniatowskiego, M. Żmichowskiej i T. Rejtana, które to gimnazja nie posiadają klas pierwszych) w czasie do 12 czerwca 1926 r. włącznie. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

Egzamin wstępny dla tych kandydatów rozpocznie się 21 czerwca 1926 r.

Podania o przyjęcie dzieci do klas od IV do VII składać należy wraz z dokumentami do Dyrekcji gimnazjów w dniach:

a) od 2 do 12 czerwca włącznie w sprawie kandydatów, obowiązanych do składania egzaminów wstępnych,

b) 22 i 23 czerwca w sprawie kandydatów, uczęszczających w bieżącym roku szkolnym 1925/26 do szkół państwowych, lub też do prywatnych, posiadających pełne prawa gimnazjów państwowych. Zgłoszenia po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

Egzaminy do klasy IV rozpoczną się dnia 21 czerwca 1926 r. a do klas od V do VII — dnia 22 czerwca.

W sprawie przyjęć kandydatów do klas ósmych należy w każdym poszczególnym wypadku zgłaszać się bezpośrednio do Dyrekcji jednego z gimnazjów państwowych w Warszawie.

—:o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

PRZED POSIEDZENIEM RADY M. KRAKOWA.

Pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady m. Krakowa odbędzie się w piątek dn. 11 b. m o godz. 5 po poł. w sali Starego Teatru.

Plenarne posiedzenie, celem wyboru prezydenta miasta, odbędzie się pod koniec przyszłego tygodnia

PŁOŃSK.

Zapowiedziany zjazd robotników rolnych zgromadził w niedzielę 6 b. m. delegatów z 114 wsi powiatu płońskiego i lipnowskiego. Około 1500 osób słuchało przemówienia tow. sen. Kłuszyńskiej, Balika, sekretarza związku rolnego i tow. Kamalca. Referenci podkreślali, że tylko sam proletarjat może decydować, przez wybory o losach Państwa a każda inna kombinacja musi przynieść nieobliczalne straty interesom klasy pracującej. Wśród okłasków i ogromnego entuzjazmu uchwalono rezolucje C. K. W. za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem wyborów. Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu miejscowego pod przewodnictwem tow. Gajewskiego.

Tow. sen. Kłuszyńska referowała o stanowisku PPS. na tle ostatnich wypadków.

OLKUSZ.

Dnia 29 i 30 maja odbyły się ogromne wiece w **Kluczach i Olkuszu**.

Referaty tow. sen. **Kłuszyńskiej** spotkały się z uznaniem i zrozumieniem zebranych. Tow. sen. Kłuszyńska podkreśliła rolę jaką spełniła PPS. w obecnym okresie przełomowym.

Nie wystarczy na dłuższą metę operować hasłami moralności, ale trzeba przystąpić do rozwiązania trudnej sytuacji gospodarczej, inaczej może cały wielki entuzjazm i wiarę w lepsze jutro mas ludowych, pójść na marne.

Uchwalono pełne zaufanie dla PPS. i Z.P.P.S.

Z POLESIA, wieś Żytnowicze.
(Kor wł.).

Dnia 3 b. m. odbyło się tu ogólne zebranie członków Wydziału Wiejskiego PPS. i gości delegatów z sąsiednich wsi, na którym tow. Gogan wygłosił referat na temat: Sytuacja polityczna i ostatnie wypadki w kraju.

Obszerny lokal nie mógł zmieścić wszystkich, którzy przybyli na zebranie.

Uchwalono rezolucję wyrażającą pełne zaufanei dla P. P. S.

Szereg nowych towarzyszy zapisało się do organizacji.

Poleszuk.

KSIĄDZ W RYPINIE MŚCI SIĘ NA ORKIESTRZE.

Piszą nam z Rypina:

Znany pogromca socjalistów z ambony, ksiądz dziekan Gogolewski, napadł niedawno, również z ambony, na orkiestrę miejscowej straży ogniowej za jej udział w manifestacji na cześć marsz. Piłsudskiego.

Między innemi, ksiądz dziekan zastrzegł się, że orkiestry teraz nie dopuści do uroczystości kościelnych, co się też stało podczas procesji w dzień Bożego Ciała.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—10.00
Franki francuskie za 100—30.05
Funty angielskie za 1—48.70
Floreny holend. za 100—402.75
Kor. czesko—słow za 100—30 20
Franki szwajcar. za 100—193 40
Korony austrjackie za100—141.20
Liry włoskie za 100—37.00

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 10-go czerwca b. m., t. j. w czwartek, o godz. 4-ej po pol. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Warsz. Wydz. Kobiecy PPS. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53. Uprasza się o przybycie członków Wydziału i Komisji Rewizyjnej.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz w lokalu „Robotnika", Warecka 7

W czwartek, dn. 10 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Obecność wszystkich członków konieczna

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 23, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

W piątek, dn. 11 b. m.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Do członków Komisji Centralnej Związków Zawod. Posiedzenie Komisji Centralnej Zw. odbędzie się **w czwartek dnia 10 czerwca r. b.**, nie zaś, jak to pomyłkowo podane w zaproszeniach pisemnych, 9 czerwca.

Sekr. Kom. Centr. Z. Z.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd I-go Oddz. Mięsno - Wędliniarskiego w Warszawie Związku Robot. Przem Spożywczego w Polsce, oraz Wydział Kult-Oświatowy składają podziękowanie chórowi Związku Pracowników Użyteczności Publicznej (Oddział Robot. Miejskich, Warszawa 2) za wykonanie części artystycznej w powitaniu orkiestry I-go Oddziału Mięsno-Wędliniarskiego.

Ruch. kult-oświatowy

Organizacja Młodzieży T. U. R. We czwartek 10 b. m. w lokalu „Robotnika" Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Kom. Centralnego. Początek 7.30 wiecz.

Wycieczka T. U. R. na Wystawę Radjową. W niedzielę 13 czerwca organizuje Oddział Warszawski TUR wycieczkę na Wystawę Radjową W czasie zwiedzania wystawy szereg pokazów i doświadczeń z dziedziny radjotechniki Wycieczkę prowadzić będzie specjalny przewodnik

Bilety w cenie 60 groszy dla członków TUR i 75 dla niezcłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR, Al. Jerozolimskie 6, od 5—7 pp. i w dniu wycieczki na miejscu zbiórki

Zbiórka punktualnie o godz. 11.30 przed wejściem na wystawę (Szkoła Podchorążych, Al. Ujazdowskie).

Zlot w Amsterdamie. II-gi Kongres Międzynarodówki Młodzieży. W piątek dn. 11 b. m. o g. 7.30 odbędzie się odczyt zbiorowy, na którym towarzysze, biorący udział w Zlocie w Amsterdamie, złożą sprawozdanie. O zlocie mówić będzie tow. Bugajski, sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodówki złoży tow L. Cohn. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami Wstęp wolny dla wszystkich. Odczyt odbędzie się w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

Wycieczka do Powsina. Warszawska Organizacja Młodzieży TUR organizuje dn. 13 w niedzielę wycieczkę do Powsina (do lasów Kabackich) Zbiórka na ostatnim przystanku 2-ki w Czerniakowie o godz. 7 m. 30 rano

POKWITOWANIE

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar: I Oddz Str Ogn skł. za m. V — 42,70 zł.; Oddz. Mięsny skł. za IV i V — 36 zł; H. Rapacka skł. za V 1 zł.; Pracow. CKW skł za m V 16,90 zł.; II Oddz Straży Ogniowej skł. dobrowolna 25 zł.; Wydział Techniczny teatru Letniego (skł. z dn. 1 V) 50 zł; O. Wiszniewska wpisowe 1 zł.; inż. Szachtmajer skł. za m V — 5 zł.; Trzciński od 2-ch robotników za zakł. spokoju w magazynie 10 zł.; Zw Farmaceutów skł za m V 10 zł; Klub posłów PPS skł za m. VI — 282 zł.; Wacław Leszczyński jednorazowo 5 zł.; Zebrane na listę skł. nr. 104 wśród pracowników fabr tiulu i firanek Szlenkiera, Wydżgi i Weyera 10 zł; Zebrane na listę nr. 102 wśród pracow. fabryki pończoch Dniestrowskiego 20,50 zł.; Dzielnica Śródmiejska skł za m. IV — 7.30 zł.; Wł Lizuraj skł za m. V i VI — 6 zł; A. Winiarski skł. za V i VI — 10 zł.; I. Nowicka skł. za m. III kw. 3 zł; dr. Dłuska skł. za m I, II, III, IV i V — 5 zł.; Zw. Prac. Fryzjerskich tyt. ofiary, jako zadośćuczynienie p. Waldek od kol. Wawrzynkiewicza za nietakt 5.90 zł

Ś. † P.

Aleksander SOBOCIŃSKI

Długoletni prac. firmy Węgiełek i S-ka

Opatrzony Św. Sakr. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 7 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w głębokim smutku. **Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki** zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus **w czwartek dn. 10 czerwca 1926 r. o godz. 1 i pół pp. na cmentarz Św. Wincentego na Brudnie.**

KOMUNIKAT MAGISTRATU
w sprawie kinoteatrów.

Rokrocznie w miesiącach letnich frekwencja w kinoteatrach zmniejsza się, wobec czego część kinoteatrów na ten czas niewątpliwie należałoby zamknąć, aby nie narażać ich właścicieli na straty

Żaden jednak z właścicieli nawet mniej prosperujących kin nie chce świecić przykładem dla innych, pokładając nadzieję, iż w sezonie zimowym powetuje sobie straty letnie

Chcąc wykorzystać to normalne w życiu teatrów świetlnych zjawisko, właściciele kinoteatrów każdorocznie przed okresem letnim zwracają się do Magistratu z najrozmaitszemi postulatami, z których niezmiennym jest postulat obniżenia podatku widowiskowego.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż płatnikami tego podatku nie są właściciele kinoteatrów. Kinoteatry tylko inkasują podatek, za co pobierają od Magistratu około 300 000 zł. rocznie.

Podatek powyższy płacą szerokie warstwy obywateli stolicy i dla tych obywateli nie może być obojętnym, jak ta sprawa przedstawia się w świetle cyfr.

Przedewszystkiem frekwencja (w cyfrach okrągłych):

	1924 r.	1925 r.	1926 r.
Styczeń	565.000	714 000	739 000
Luty	610.000	638.000	673.000
Marzec	689.000	691.000	664.000
Kwiecień	559.773	588.556	642.748

Jak wynika z cyfr powyższych frekwencja w kinoteatrach powiększyła się, nie bacząc na przeżywany kryzys gospodarczy.

W porównaniu z poprzedniemi latami ceny biletów wejścia zostały obniżone i należy zastanowić się, czy nie w tej zniżce tkwią rzekome deficyty teatrów świetlnych.

Jednocześnie jednak ze zniżką cen na bilety wejścia zmienione zostały stawki podatkowe, i gdy w latach poprzednich zyski brutto w równej części otrzymywał i przedsiębiorca i Magistrat, to, poczynając od sierpnia 1925 r. stosunek ten znacznie się zmienił W styczniu r b. Magistrat pobrał tylko około 30% tych zysków.

Ażeby uświadomić sobie przyczyny znacznego zwiększenia dochodów kinoteatrów świetlnych i zmniejszenia wpływów Magistratu należy bliżej zaznajomić się ze statutem tego podatku

Przedewszystkiem Magistrat stosuje jaknajdalej posunięte ulgi do filmów produkcji krajowej Gdy od przeciętnego obrazu zagranicznego podatek wynosi połowę ceny biletu, to od takiegoż a czasami znacznie gorszego obrazu krajowego tenże podatek wynosi tylko 10%.

Następnie 10% podatek stosowany jest do obrazów naukowych, bez względu na ich pochodzenie. Znaczne ulgi podatkowe stosowane są również do innych filmów wartościowych (umoralniających, dydaktycznych, propagandowych i t. p.).

W przeciągu 8-u miesięcy ulgi tego rodzaju były zastosowane do 222 filmów.

Właściciele kin uskarżają się stale, jednak, iż Magistrat nie jest dość liberalny przy zastosowaniu ulg.

Żeby nie być jednostronnym, należy wysłuchać, i to bardzo uważnie, głosu fachowców kinowych.

Dla przykładu należy wziąć chociażby numery 14 i 15 tygodnika „Kino", oficjalnego organu Polskiego Związku Teatrów Świetlnych.

W numerze 15 tego tygodnika przytoczone są dane (str. 8), jakiego rodzaju filmy sprowadzane są do Warszawy.

W ciągu lutego r. b. zgłoszono do cenzury 59 obrazów, z których ani jednego propagandowego i tylko 2 pożyteczne (?)

W tych warunkach trudno oczywiście żądać, aby Magistrat popierał drogą ulg podatkowych bezwartościowe obrazy

W numerze 14 tegoż tygodnika zwraca na siebie uwagę fachowy artykuł p D. Kaden (str. 8).

Artykuł ten zupełnie wyraźnie wykazuje, gdzie tkwi zło.

P. D. Kaden stwierdza:

że sprowadzanie filmów do kraju przekracza zapotrzebowanie rynku przeszło w dwójnasób;

że zapotrzebowanie w Polsce nie przekraczało nigdy ilości 500 filmów, tymczasem, jak wskazuje statystyka w 1925 r., zarejestrowano 1189 filmów;

że jeżeli przeciętnie płacono za licencje (w 1925 r) wraz z kopją, materjałem reklamowym i t p. chociażby 1500 dol., to sprowadzone objekty kosztowały 1.783.500 dol. Suma ta dwukrotnie przewyższa sumę, którą należałoby zapłacić za potrzebne rynkowi polskiemu filmy;

że rubryka artystyczna wykazuje 950 (80%) filmów o średniej wartości;

że kraje, które mają dziesięciokrotną ilość teatrów świetlnych, w porównaniu z Polską, nie zakupiły nawet połowy sprowadzonych do Polski filmów.

Wyżej przytoczone dane, zdaniem p. Kadena, spowodowały krach, ale nie krach kinoteatrów, lecz biur kinematograficznych.

Biurom tym p Kaden zaleca, aby sprowadzały mniej filmów i o wyższej wartości artystycznej

Jak z powyższego wynika, sprawa obniżenia opodatkowania kinoteatrów przeszła w ręce tych teatrów i ich biur, albowiem przy obecnie obowiązującym statucie tylko jakość filmu decyduje o wysokości podatku.

Związek zamknął kina, ogłaszając o obronie szerokich mas publiczności.

Ciekawe dlatego jest ujawnienie, kto i w jakiej mierze korzysta z dotychczasowych ulg, które Magistrat stosuje do poszczególnych filmów

Przedewszystkiem — biuro wynajmu filmów. Za film, do którego zastosowana zniżka podatkowa, biuro pobiera znacznie wyższą opłatę, niż za film, nie posiadający zniżki. Z resztek tej ulgi korzysta właściciel kinoteatru.

Publiczność płaci jednakowo za bilety wejścia na wszystkie filmy, niezależnie od ulg podatkowych.

Z powyższego wynika, iż obrońcy „szerokich mas publiczności" nie bronią ani publiczności, ani nawet kinoteatrów.

Alarm wszczęty jest jedynie w obronie biur filmowych, które, jak widać z artykułu p. Kadena, wywiozły z kraju bardzo poważną ilość dolarów, zawarły niekorzystne tranzakcje i są zagrożone poważnemi stratami

Przy sposobności należy przypomnieć, iż Rada Miejska, uchwalając podatek od widowisk, przeznaczyła wpływy z tego źródła na opiekę społeczną i szpitalnictwo Wpływy od podatku widowiskowego preliminowane są na rok 1926 w sumie 8.400.000 zł. Dopłata zaś ze strony miasta do opieki społecznej i szpitalnictwa sięga sumy 17.500.000 zł.

Jak z powyższego wynika obciążenie szerokich warstw obywateli podatkiem widowiskowym zostało dokonane przez Radę Miejską z całą świadomością ze względu na doniosły cel, na jaki przeznaczone są wpływy z tego źródła.

Przed zamknięciem kinoteatrów przedstawiciele Związku Teatrów Świetlnych zwrócili się do Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Ministerjum Pracy o interwencję, opierając żądanie obniżenia podatku na bilansach swych przedsiębiorstw.

Zarządzone sprawdzenie ksiąg poszczególnych przedsiębiorstw wykazało, iż większość kinoteatrów żadnych ksiąg nie prowadzi, część kinoteatrów prowadzi je nieprawidłowo, część przedstawiło niezgodne z rzeczywistością bilanse i zaledwie kilka przedsiębiorstw należycie prowadzi księgi.

W tych warunkach ani Magistrat, ani Ministerjum nie ma możności sprawdzenia, czy twierdzenie właścicieli kinoteatrów o rzekomych deficytach jest uzasadnione.

Chcąc jednak należycie zbadać sprawę, Ministerjum zaproponowało właścicielom kinoteatrów powstrzymać się z ich zamknięciem do 11 b. m Propozycja Ministerjum została odrzucona

Z sądów.

Trzmielewskiemu grozi kara śmierci!

Zabójcę Lindego — sierżanta Trzmielewskiego, którego sprawa, jak donosiliśmy rozpocznie się prawdopodobnie 17 b. m., oskarżono z art. 15 kodeksu wojskowego. Artykuł ten przewiduje, jako najwyższy wymiar kary — **karę śmierci!**

Bronić Trzmielewskiego, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, będzie tow. pos. Liberman.

—:o::—

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pochmurno, temperatura rano 12°, najniższa nocą 9°, najwyższa onegdaj 18°; popołudniu dnia poprzedniego przeszła burza z ulewą, która dała 21 m. m. opadu.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°0, najniższa 11°5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół zachmurzenie umiarkowane i dość ciepło, jednakże ze skłonnością do przelotnych, lokalnych deszczów i ulew. Słaby ruch powietrza przeważnie z kierunków lokalnycn.

Z Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 10 czerwca r. b. (czwartek) o godzinie 19-ej w sali obrad Rady.

Rozwiązanie umów z artystami teatrów miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej większością głosów uchwalono wezwać Magistrat, by przedstawił wniosek o kredytach, potrzebnych na odszkodowanie przy rozwiązaniu umów z artystami wszystkich teatrów miejskich

Pobór. Dziś, w kolejnym dniu poboru rocznika 1905, winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach 10 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi zamieszkali w 5 i 6 dzielnicach 7 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1), poborowi zamieszkali w 1 dzielnicy 23 komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) w 8 i 9 dzielnicach 11 kom.

Żywy numer „Tygodnika Ilustrowanego“. „Polskie Radjo“ zainicjowało szereg audycji, poświęconych warszawskim czasopismom literackim. Pierwszy z tego cyklu wieczór odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 6.30 do 7.30. Na mikrofon transportowany będzie numer „Tygodnika Ilustrowanego“ na który złożą się artykuły i utwory Zdzisława Dębickiego, Wacława Grubińskiego, Wacława Husarskiego, Kornela Makuszyńskiego, M. Strzeleckiego, Kazimierza Warchałowskiego i Kazimierza Wierzyńskiego. Część radjowego „żywego numeru“ wygłoszona będzie przez autorów osobiście, część zaś — przez artystów scen warszawskich.

Czas obowiązujący w m. Warszawie. Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wydał następujące rozporządzenie:

§ 1. Wszystkie zegary, wywieszone w Warszawie na widok publiczny, winny wskazywać ściśle obowiązujący w państwie czas urzędowy według południka 15° na wschód od Greenwich; § 2. Wyżej wymienione zegary winny być regulowane według zegaru obserwatorjum astronomicznego (Al. Ujazdowskie, Ogród Botaniczny), który wskazuje dokładną godzinę; § 3. Każdy zegarmistrz winien mieć na wystawie zegar, wskazujący czas należycie, z napisem „Czas obowiązujący“; § 4. Wszystkie wywieszone na widok publiczny zegary popsute lub wskazujące czas niedokładny, winny być niezwłocznie usunięte; § 5. Osoby, winne nieprzestrzegania niniejszego rozporządzenia, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej, a zegary nie wskazujące dokładnego czasu będą usuwane; § 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 10 czerwca 1926 r.

W związku z powyższem, Obserwatorjum Astronomiczne komunikuje:

1) zegar zewnętrzny Obserwatorjum (Al. Ujazdowska 6/8) wskazuje czas z dokładnością do pół minuty, 2) firmy zegarmistrzowskie, życzące otrzymywać czas, dokładny do sekundy, zechcą porozumieć się w tej sprawie z Dyrekcją Obserwatorjum, 3) Obserwatorjum zwraca uwagę, że podawane przez Polskie Radjo sygnały czasu, wbrew zapowiadanej dokładności 15 sekund, zawierają ciągle jeszcze błędy, dochodzące do 2 minut, co wywołuje liczne reklamacje i nieporozumienia.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa mieszkaniowa. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę lokatora domu przy ul. Marjensztadt Nr. 6, Kazimierza Bednarskiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen od swego sublokatora.

O pobieranie nadmiernych cen za mleko. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Wandy Olszewskiej, ekspedjentki sklepu spożywczego przy ul Nowowiejskiej 16, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za mleko.

Drogie mięso. Sprawę właściciela jatki przy ul. Młynarskiej 13, Jana Pękackiego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mięso, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Naukowego Warsz. Jutro o godz. 8 wieczorem w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich 8 odbędzie się posiedzenie Wydziału II Towarzystwa, na którem wygłoszone zostaną referaty następujące:

1) P. **W. Trojanowski** — Wit Stwosz i źródła jego sztuki (przedstawi przewodniczący Wydziału). 2) P. **J. Siemieński** — Prace pruskie po sądach królewskich.

WYPADKI.

Wypadek lotniczy. Na polach, należących do majątku Romana w pow. Grójeckim wylądował samolot wojskowy, wskutek uszkodzenia motoru. Samolot był prowadzony przez pułkownika Jana Fędolka, dowódcę 2 pułku lotniczego.

Złodzieje na poczcie. Do 26 komisarjatu p. p. zgłosił się naczelnik poczty „Warszawa 17“ w Cytadeli Henryk Jędrzejewski i zawiadomił, że skradziono z szuflady z biurka 670 zł. gotówką.

Zabójstwo. Przed domem nr. 18 przy ul Żytniej podczas bójki między 21-letnim Władysławem Bieleckim, garbarzem, i 18-letnim Marjanem Gomulakiem, szewcem, ostatni uderzył dwukrotnie Bieleckiego nożem w piersi i brzuch. Pogotowie przewiozło Bieleckiego w agonji do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł Gomulaka aresztowano i osadzono w areszcie przy III komisarjacie.

Niespodziewany upominek. W Ogrodzie Saskim do 14-letniego Edmunda Fijałkowskiego podeszła jakaś kobieta i powierzyła mu 10-dniowe dziecko płci męskiej, sama zaś oddaliła się i więcej nie wróciła.

Wypadek samochodowy. Na ul. Kruczej przed domem Nr. 28 pod przejeżdżający samochód, dostała się jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 45, którą, ogólnie potłuczoną i nieprzytomną, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okradzenie kościoła. Wczoraj rano w godzinę po otworzeniu kościoła, zakrystjan zauważył, że z bocznego ołtarza w kościele o.o. Kapucynów (Przemienienia Pańskiego) przy ul. Miodowej niewykryty świętokradca skradł 7 sztuk wotów, w postaci serc srebrnych, ogólnej wartości 400 zł.

Z głodu. Na ul. Ciepłej przed domem Nr. 16, wskutek wyczerpania kilkudniowym głodem upadł na chodnik i stracił przytomność 47-letni Franciszek Twardziłowski, robotnik (Śliska Nr. 44), którego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia.

Straszna tragedja nerwowo chorego. Wczoraj o godz. 4 popoł. z okna IV piętra w domu Nr. 1 przy ul. Flory, z mieszkania p. Olgi Rejewskiej, wyskoczył w zamiarze pozbawienia się życia, syn jej, 42-letni Roman Rejewski, zamieszkały przy ul. Polnej Nr. 64. Samobójca upadł twarzą na bruk w rynsztoku tak fatalnie, że pękła mu czaszka i wypłynął mózg, twarz została zmiażdżona, zaś ręce i nogi połamane, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Rejewski od pewnego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy i z tego powodu lekarze zalecali mu, celem kuracji, wyjechać do zakładu dla nerwowo chorych w Grodzisku. Powróciwszy przed tygodniem z Grodziska Rejewski zatrzymał się w mieszkaniu matki swej, gdzie był pod dozorem domowników. Mimo to Rejewski upatrzył odpowiednią chwilę i popełnił samobójstwo.

Zmarły był prokurentem firmy w „Polskiej Spółce Węglowej“ (Mazowiecka Nr. 7).

Zwłoki dziecka w piecu. W domu Nr. 6 na pl. Grzybowskim w piecu, w ogólnej ubikacji, dozorca znalazł zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej.

Przy pracy. Na ul. Siarczanej w Targówku, na robotach publicznych, robotnik, 21-letni Franciszek Chęciński (Juljanowska Nr. 13), w czasie pracy spadł z wagonu napełnionego piaskiem na bufory i doznał potłuczenia kręgosłupa. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Okradziony w pociągu. Jerzemu Krzymuskiemu (Marszałkowska Nr. 72) podczas snu w pociągu za stacją Lublin skradziono zegarek złoty z dewizką, wartości 1000 zł.

Rowerzysta pod samochodem. Na rogu ul. Marszałkowskiej róg Wilczej samochód, prowadzony przez Wiktora Koczko (Towarowa Nr. 30) najechał na jadącego na rowerze Stanisława Drelę (Nowowiejska Nr. 17), ulicznego sprzedawcę gazet. Rower został połamany, Drela zaś wyszedł bez szwanku.

TEATR i MUZYKA.

Z OPERY.

Występy gościnne p. A. Didura „Borys Godunow“.

Głośny zagranicą bas polski p. Adam Didur przyjechał na szereg występów do Warszawy. Prócz „Borysa“ mamy go usłyszeć w roli Mefista w „Fauście“, pozatem, podobno, w „Tosce“ i „Sprzedanej narzeczonej“.

Rola tytułowa „Borysa Godunowa“ jest pierwszorzędną partją wokalno-dramatyczną. Święcił w niej tryumfy Szalapin na wszystkich większych scenach europejskich Dzięki niemu, przedewszystkiem dramat Mussorgskiego rozszedł się po świecie, jednając sławę rosyjskiemu kompozytorowi i dając w roli głównej świetne pole do popisu dla talentów śpiewaczych i aktorskich różnych narodowości.

Z pomiędzy polskich odtwórców Borysa znamy już p.p. Ordę i Michałowskiego. Onegdaj postać tę kreował p. Didur i nadał jej cechy głęboko tragiczne, bardzo jednolite, skończone pod względem wyrazu jak i techniki głosowej. Zarówno w I, IV jak i ostatniej odsłonie, car był ośrodkiem całej akcji, skupiającym na sobie w każdym najdrobniejszym szczególe uwagę widzów. Głos jego nie wyróżniał się siłą ani rozległością; pociągał jednak bogactwem odcieni, prawdą psychologiczną i tym stopniem wżycia się w rolę, który znamionuje prawdziwego artystę.

P. Didur śpiewał po włosku, ponieważ w tym języku odtwarza zawsze tę rolę na scenach zagranicznych.

H. D.

OTWARCIE TEATRU „BAGATELA“.

Rewja: Uwaga! Przyjechaliśmy!

Warszawie przybył nowy teatrzyk. Onegdaj na letniej scence rozpoczął swą działalność teatr „Bagatela“. A że Warszawa narzeka na brak letnich miejsc rozrywkowych, nowa impreza cieszyć się będzie powodzeniem nawet gdy skończy się strajk kinematografów. Zwłaszcza, że dyrekcja czyni wszystko, aby program urozmaicić W obecnym programie dominują tańce (najlepsza p. Trojanowska); żywe słowo reprezentował p. Reden, który wypowiedział dowcipny utwór własnego pióra o Radzie Ligi i o żonie w kawałkach. Nie brak było również i numerów „ekscentrycznych“, jak ćwiczenia na trapezach i. tresura kogutków i psów, tańczących shimmy

P. Reden słusznie narzekał na orkiestrę p. Adamusa, która na wczorajszem przedstawieniu nie była jeszcze zgrana.

k.

Teatr Wielki. W dzisiejszem przedstawieniu „Fausta“ wystąpi w roli Mefista (po raz ostatni) najsłynniejszy śpiewak polski p. Adam Didur. W parjii Małgorzaty ukaże się po raz pierwszy w Warszawie p. Laura Kochańska, solistka królewskiej opery w Bukareszcie

Jutro „Carmen“, w sobotę „Traviata“ i „Preludjum“ Liszta.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro występy Osterwy w „Uciekła mi przepióreczka“. W piątek Osterwa wystąpi w „Ptaku“ Szaniawskiego.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Rozwiedźmy się“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Róża“, w piątek premjera nieśmiertelnego poematu Z. Krasińskiego „Nie-boska komedja“.

Teatr Polski. Codziennie „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Warjat i zakonnica“ i „Nowe Wyzwolenie“

Jutro premjera komedji de Flersa i de Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano..“

Teatr „Operetka - Wodewil“ daje codziennie operetkę Kalmana „Manewry jesienne“.

Teatr Niewiarowskiej. W sobotę 12 b. m. otwarcie letniej imprezy teatru Niewiarowskiej składanym programem pióra K. Toma, A. Własta i Proroka p. t. „Tylko dla kawalerów“. Początek przedstawienia o godz. 8.15 wieczorem Ceny miejsc od 1 do 7 złotych.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych komedja „Harde dusze“ z powieści Elizy Orzeszkowej.

Teatr „Qui Pro Quo“. Dziś powtórzenie premjery „Rączka w rączkę“.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!“

Teatr „Eldorado“ (Hoża 29) Codziennie „Oj, te krzaczki!“

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą“.

Występy artystów „Perskiego Oka“ w teatrze Niewiarowskiej. Dyrekcja „Perskiego Oka“ komunikuje, iż artyści pp. Merlińska, Bodo, Boroński, Hanusz, Koszutski, Lawiński, Macherski i Rentgen występować będą w teatrze przy ul. Jasnej tylko gościnnie w produkcjach solowych, nie przerywając normalnej codziennej pracy w rewji „Perskiego Oka“ p. t. „Uwaga! Jedziemy!“

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.) na dzień 10 czerwca.

16.00—17.00 Dodatkowy koncert dla pierwszej Ogólnokrajowej Wystawy Radjowej.

17.00—17.25 Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t. „Chmielarstwo w Polsce“ wygłosi p. Wacław Scibor.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Trzeci wykład z cyklu „Najnowsza Historja Polski“ wygł. prof. Uniwer. Warszaw. Henryk Mościcki.

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Fragmenty z op. „Carmen“ Bizeta w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej.

ZE SPORTU.

Wyjazdy polskich lekkoatletów za granicę.

(C-S) Na międzynarodowe zawody organizowane przez Morawską Slavię w Brnie Morawskim w dniach 12 i 13 b. m., AZS wysyła Jaworskiego Zb. i Ołdaka, Polonja zaś Łukaszewicza.

(C-S) Na międzynarodowych zawodach w Tallinie (Estonja) w dniach 13 i 14 b. m. startować będą Kostrzewski (AZS) i Cejzik (Polonja)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.